Nr. 77 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 2 Kwietnia 1924.

Rok XLIII

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
z przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . . 40 „
Drobne ogłoszenia za słowo . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50%
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.266.
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego, notowanego codz. w „Monitorze".

Litewskie prowokacje i bolszewicki szantaż

Dyplomacja polska musi rozpocząć energiczną akcję

Kraków, 1 kwietnia.

Społeczeństwo polskie pozostaje pod wrażeniem gróźb i prowokacyj litewskich. Prowokacje te przebrały wszelką miarę w ostatnich tygodniach, zwłaszcza od triumfu kowieńskiego w sprawie Kłajpedy. niema dnia, aby depesze, nadchodzące z Kowna, nie mówiły o nowych gwałtach, dokonywanych na naszych rodakach, o zamykaniu polskich szkół, krwawych masakrach po kościołach, o usuwaniu polskich księży i wyrzucaniu setek obywateli-Polaków poza granice państwa.

Litwini nie ograniczają się jednak do ucisku mniejszości polskiej w swem państwie; **prowokują oni Rzeczpospolitą, grożąc całości jej terytorjum państwowego.**

Przed kilku dniami wygłosił p. Galwanauskas mowę, w której oświadczył, że Litwa „nie uznaje" rozstrzygnięcia wileńskiego, że nawiązanie normalnych stosunków między Polską a Litwą nastąpi dopiero po usunięciu „polskiej okupacji" na Wileńszczyźnie i że Litwa **sama** starać się będzie, by sprawie Wilna nadać nowy kierunek.

Jest to wyraźna **zapowiedź zbrojnego napadu na terytorjum Polski.**

Wielkie mocarstwa teraz mogą być dumne. Swem bezgranicznem safandulstwem wobec Kowna (największe potęgi świata pozwoliły zlekceważyć swe pierwotne postanowienia w sprawie Kłajpedy i ex post uznały stan rzeczy stworzony tam przez litewski bandytyzm) — doprowadziły do tego, że Litwa kpi z wszystkich orzeczeń Rady ambasadorów, że ośmiela się „nie uznawać" naszych międzynarodowo zatwierdzonych granic wschodnich.

W dniu wczorajszym dzienniki otrzymały **nowe** alarmujące informacje. Oto wojska litewskie **gromadzą się już nad granicą wileńską.** Obok wojsk regularnych znajdują się tam zmobilizowane bandy **szaulisów** (wolnych strzelców) którzy we wszystkich awanturach litewskich — ostatnio w awanturze kłajpedzkiej — odgrywają rolę **przedniej straży regularnej armji.**

Równocześnie donoszą, że na przyległych odcinkach granicy **polsko-rosyjskiej** widoczna jest koncentracja **wojsk sowieckich.** Ma to być niewątpliwie demonstracją, że w razie zbrojnego konfliktu litewsko-polskiego, sprowokowanego przez Kowno, Rosjanie **chcą** rozpocząć wojnę z Rzecząpospolitą, a w każdym razie uwiązać na swej granicy gros naszej armji.

Jak słychać, warszawskie sfery dyplomatyczne **nie biorą na serjo przygotowań rosyjskich.** Uważają je bowiem **tylko za próbę szantażu.** Rosja chce od nas wymusić **zmianę traktatu ryskiego**, zwłaszcza jego postanowień ekonomicznych, chce uzyskać zawarcie **korzystnego dla sowietów traktatu handlowego** i w tym celu **inscenizuje grę.** Podburza więc Litwę, zachęca ją do prowokacji wzgędem Polski, **a sama koncentruje wojska.** Rząd sowiecki rozumuje w następujący sposób: **Polska ulęknie się widma wojny** z Bolszewją, zgodzi się na **wszystkie warunki Rosji** co do traktatu ryskiego i umowy handlowej. Wówczas sowiety dadzą do zrozumienia Litwie, że nie może liczyć na rosyjską pomoc i tem samem zlikwidują jej zaborcze plany.

Wspólnikiem Rosji w tej próbie szantażu na Polsce są nasi kochani pobratymcy z nad Wełtawy: **Czesi.** Dowodzi tego już choćby fakt, że w ostatnich czasach **(równocześnie** z koncentracją wojsk litewskich i rosyjskich) poczęli Czesi czynić nam **trudności przewozowe,** mogące narazić na szwank **naszą obronność,** tak, że dopiero nacisk dyplomatyczny naszych wspólnych sojuszników **zmusił Pragę do odwrotu.** Nagle ujawniane w sejmie czeskim demonstracje przyjaźni czesko-litewskiej są także symptomem wiele mówiącym.

Udział Czech w szantażu tłómaczy się przedewszystkiem chęcią uzyskania koncesji w ewentualnie wymienionym traktacie handlowym Polski z Rosją.

Nie trzeba dodawać, że każdej akcji antypolskiej, a więc i tej ostatniej użyczają swego patronatu **Niemcy.**

* * *

Cóż Polska zrobić winna wobec tego spisku? **Mądra dyplomacja** potrafiłaby **nietylko uchronić** Polskę przed niebezpieczeństwem, ale z „pracy" naszych wrogów **wykuć dla państwa kapitał polityczny.**

Przedewszystkiem **trzeba okazać energję wobec Litwy.** Kowno musi usłyszeć z ust polskich wyraźne i stanowcze ostrzeżenie. Niechaj panowie Galwanauskasy dowiedzą się, że **Rzeczpospolita nie pozwoli na gnębienie rodaków** swoich poza kordonem, a przedewszystkiem, że **nie ma zamiaru z założonemi rękami oczekiwać napadu na polskie Wilno.** Nie namawiamy rządu, by wypowiedział wojnę Litwie, ale domagamy się **tak energicznej** obrony honoru i interesów Polski na drodze **dyplomatycznej,** aby Litwa zrozumiała, że **bezkarnie nas prowokować nie można, aby gruntownie zmieniła swój kurs polityki** i wyrzekła się marzeń **o zbrojnem zajęciu odwiecznie polskich ziem.**

Państwa zachodnie należałoby uświadomić raz jeszcze, **jakie są skutki ich pobłażliwości wobec litewskich awantur i wykazać, kto jest czynnikiem niepokoju w Europie.** Niepodobna, aby fakt współdziałania Litwy z Rosją i Niemcami, współdziałania mogącego doprowadzić do nowego pożaru Europy, **nie podziałało pedagogicznie na wielkie mocarstwa.** Zwracamy przytem uwagę, że wobec Litwy mają te mocarstwa jeszcze **poważną broń w ręku.** Rada ambasadorów **nie zatwierdziła** przecież dotąd w sposób ostateczny decyzji Ligi Narodów odnośnie **do Kłajpedy.**

Wyjaśnienie zachodowi **dwuznacznej roli Czech** (winniśmy to zwłaszcza uczynić w Paryżu) to jedno **z dalszych zadań naszej dyplomacji** i dalszy zawiązek jej mozliwych sukcesów.

Jeśli idzie **o Rosję,** to rzeczą kierowników naszej polityki zagranicznej będzie **doprowadzenie rządu sowieckiego do stanu trzeźwości.** Nie wolno nam pozostawiać **żadnej iluzji panom komisarzom moskiewskim.** Muszą oni nabrać **niezłomnego przekonania, że Polska szantażu się nie ulęknie,** że o rewizji traktatu ryskiego **niema mowy,** a co do umowy handlowej, że **chętnie ją zawrzemy, jednakowoż na warunkach nam odpowiadających.**

Rosja wojny w tej chwili **pragnąć nie może.** Byłoby to sprzeczne z jej najżywotniejszą potrzebą, tj. **z potrzebą gospodarczej odbudowy,** do której teraz dąży za wszelką cenę przez rokowania handlowe z wszystkiemi niemal państwami Europy. Pobrzękiwanie szablą to tylko gra, obliczona na słabość i tchórzostwo nasze. Energiczne kroki Polski wobec Litwy, które wytrącą sowietom z ręki kowieński atut i nielękliwe słowa pod adresem samej **Rosji** sprawią **wycofanie się sowietów** z zajmowanego dziś stanowiska.

Głos ma więc nasza dyplomacja. Chcemy wierzyć, że **tym razem podoła swemu zadaniu.**

Społeczeństwo polskie, domagając się energicznej obrony swych praw i interesów, nie **da się jednak wrogom wyprowadzić z równowagi.** Niema u nas prób **wywoływania wojennych nastrojów,** choć pewni jesteśmy, że w razie potrzeby nie zawiodłoby nas zbrojne ramię państwa: **armja.** Przekonanie to winno dodawać sił także **naszej dyplomacji.**

Około 90% akcyj Banku Polskiego subskrybował kapitał prywatny

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). **Susbskrypcja prywatna, która miała pokryć 60 proc. kapitału akcyjnego Banku Polskiego przekroczyła znacznie tę normę i dosięgła 90 proc. kapitału zakładowego Banku. Wobec tego rząd niezawodnie zmniejszy przewidywany początkowo udział swój w Banku Polskim.**

15.000 akcyj w ciągu jednego dnia

W przedostatnim dniu zapisów na akcje Banku Polskiego, pomimo, że zapisy przyjmowane były tylko przez 2 godziny, subskrybowano w samym tylko oddziale P. K. K. P. w Warszawie **przeszło 15.000 akcyj.**

Rozrachunki pomiędzy poszczególnemi bankami a P. K. K. P. dokonywane będą w ciągu trzech dni najbliższych.

Z końcem b. tygodnia ustaloną będzie ilość subskrybowanych akcyj

Według napływających ze wszystkich oddziałów P. K. K. P. raportów subskrypcja na akcje Banku Polskiego **przekroczyła znacznie przewidywane pokrycie 60 proc. akcyj.** Szczegółowe dane będą wiadome w ciągu 5 dni, kiedy napłyną raporty ze wszystkich oddziałów oraz z banków prywatnych, które przyjmowały zapisy i należność za akcje wpłacić mają **do dnia 3 kwietnia.**

Prem. Grabski o sanacji skarbu

Walne zwycięstwo subskrypcyjne
Pomyślne wyniki sanacyjne

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 kwietnia. Wśród wielkiego zainteresowania rozpoczęły się dzisiaj o godz. 11 przed południem obrady **komisji budżetowej, na której premjer i minister skarbu Grabski przystąpił do wygłoszenia ekspose z dotychczasowej akcji sanacyjnej.** Już uprzednio krążyły w Sejmie wiadomości, iż subskrypcja na akcje Banku Polskiego przekroczyła przewidywany udział kapitału prywatnego w wysokości 60 proc. i **dosięga pełnych 90 proc.** Wiadomość ta w pierwszej chwili podawana była w wątpliwość, ponieważ ukazała się na „prima aprilis". Informacje jednak, jakie przynieśli referenci ministerstwa skarbu, którzy byli obecni na komisji, **potwierdziły wiadomość tę w zupełności.**

Oto prezes Banku Zjednoczonych Ziem Polskich, ks. **St. Lubomirski,** który stanął na czele osobnego konsorcujm **przemysłowo-bankowego, złoży Rządowi ofertę, na podstawie której przymuje do zapisu całą różnicę akcyj,** jaka pozostaje do subskrypcji od udziału kapitału publicznego **do 90 proc. kapitału zakładowego. Rząd ofertę tę przyjął i tem samem zapewnił udział społeczeństwa w kapitale zakładowym do wysokości 90 proc., a sam udział swój ograniczył do 10 proc.**

O godz. 11 przed południem przybył do Sejmu premjer i minister skarbu Grabski, w towarzystwie dyrektora apartamentu Kauzicka oraz szeregu wyższych urzędników ministerstwa. Wobec wielkiego napływu posłów i senatorów, **sala wyznaczona na posiedzenie komisji budżetowej okazała się za szczupłą, wobec czego przewodniczący komisji zaproponował przeniesienie się do sali obrad plenarnych,** gdzie o godz. 11 po otwarciu posiedzenia, zabrał głos premjer Grabski. Przemówienie jego jest pewnego rodzaju finale akcji sanacyjnej, którą przeprowadził i którą **uważa za zakończoną. Subskrypcja na Bank Polski została zwycięsko dokonana.**

Na wstępie swego przemówienia przedstawił minister Grabski **cyfry wpływów kasowych, wykazujących znaczny ich wzrost,** nietylko w porównaniu z rokiem ubiegłym, ale w stosunku z miesiąca na miesiąc, z dekady na dekadę. To niesłychane polepszenie wpływów kasowych umożliwiło ministerstwu skarbu **podjęcie akcji, mającej na celu zrównoważenia** i ustalenia kursu marki polskiej w stosunku do dolara. W chwili, gdy ta akcja osiągnęła pełny skutek i dolar zatrzymał się na wysokości 9 miljonów marek, oraz przy wstrzymaniu się fali drożyzny, **można było z całą swobodą podjąć wszystkie czynności planowo i systematycznie dążące do zabezpieczenia stałości waluty.**

Likwidacja marki polskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 kwietnia. Rząd zamierza wykupno **marek polskich przeprowadzić do końca czerwca 1925,** a projekt odnośnego rozporządzenia prezydenta **będzie dziś przedłożony radzie finansowej** do zaopinjowania. W tym czasie **będzie umorzony wiszący dług skarbu państwa w wysokości około 300 tryljonów.** Marki wpływające z kredytów gospodarczych w ilości około 200 tryljonów nie będą więcej puszczone w obieg. Wykupno marek nastąpi w relacji 1,800.000 za 1 złotego.

Waloryzacja zobowiązań prywatno-prawnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 kwietnia. (rb) Sprawa **waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych** będzie załatwiona nie w drodze ustawy, którą uchwaliłby Sejm i Senat, ale **rozporządzeniem prezydenta,** a to na mocy ustawy o sanacji skarbu (o pełnomocnictwach). Rozporządzenie takie jest w przygotowaniu i **będzie wydane około 10 kwietnia.**

Ustawy wekslowa i czekowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 kwietnia. (rb) Projekt ustawy wekslowej będzie wniesiony do Sejmu około 15-go kwietnia, a prawdopodobnie razem z nim będzie wniesiony także projekt ustawy czekowej.

Horoskopy co do kształtowania się kursu akcyj

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 kwietnia. (rb) W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie, zarządzające sporządzenie **bilansów złotowych** bądź na 31 grudnia, bądź na dzień otwarcia Banku Emisyjnego, niemniej jak przewalutowanie akcyj na złote. Ponieważ przez tę reformę ujawni się w znacznej mierze **faktyczny stan finansowy przedsiębiorstw,** przez co będą zyskane podstawy do należytego oceniania wewnętrznej wartości akcyj, koła gieł-

„Psalmista polskich łez"

(Kornel Makuszyński: Pieśń o Ojczyźnie. Poemat w 4 pieśniach oktawą, z prologiem i argumentum. Warszawa, 1924. Bibljoteka Polska).

Jakkolwiek cała nasza poezja z okresu niewoli jest jedną wielką tęsknotą za Ojczyzną, to przecież najsilniejszy wyraz tej tęsknoty zabrzmiał tuż u progu nowej ery naszych dziejów w chórale Dawida z „Akropolis" Wyspiańskiego. I kto wie, czy nie przez pamięć o tym chorale nazwał się „Psalmistą polskich łez" najznakomitszy z współczesnych — humorystów, Kornel Makuszyński, gdy wyrwany burzą wojenną z cichej wsi litewskiej nad Wołgę, wyśpiewał tam w dźwięcznych oktawach nasze patrjotyczne nadzieje i — rozpacze w chwili, gdy wieko grobowe Polski już się podniosło, ale nie wiadomo był jeszcze, jaka Polska zmartwychwstanie. Na pieśń triumfu po zmartwychwstaniu już się Makuszyński nie zdobył. Powracającego do Ojczyzny przyjął zgiełk potępieńczych wrzasków i zamiast hymnu wyrwał z jego piersi — satyrę, dyktowaną oburzeniem. Przez to załamał się poemat, który z powodu wielu przepięknych ustępów, ekskursów i dygresyj zasługuje na bliższe poznanie. Dając krótki przegląd jego treści, zwrócimy uwagę na najwybitniejsze jego ustępy.

Do cichej wsi litewskiej, gdzie poeta przy boku żony-Litwinki, spędzał wakacje, dochodzą wieści o wybuchu wojny europejskiej, budząc w nim hasło: Grunwald! i odzew: Ojczyzna! Marząc o przyszłości, patrzy poeta w niebo, jako że na Litwie „zawsze lepiej jest patrzeć ku górze, — niżli na ziemię, bo ta ziemia boża, — więcje ci rodzi smętku, niżli zboża". Tu ekskurs o smętku litewskim, charakterze Litwinów i ich polityce. Od przykrych myśli odrywa go widok zbożowych łanów i napełnia nastrojem radosnym, wakacyjnym. Jasne roześmianie się duszy pociąga za sobą spowiedź z dotychczasowych śmiechów fałszywych (ciekawa psychologja humorysty!), spowiedź, zakończoną pytaniem: „Czy łzy ze śmiechem jak w jedną modlitwę — mogą się złączyć?" Nie odpowiadając na nie, wraca poeta do swych Żmudzinów i kończy ekskurs o nich modlitwą do Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Możnaby ją uważać za inwokację do właściwego opowiadania, bo wreszcie zaczyna się systematyczny opis wakacyjnego miejsca pobytu poety, gdyby za chwilę nie nastąpiło przejście do chwili — nawrócenia na głos Matki-Ojczyzny: Synu! synu! Ten głos wstrząsnął poetą, kazał mu odrzucić wszelkie „literackości" i uczcić „serce człowieka, proste, bez obłudy". Z tego serca wyrywa mu się „Credo", nie wolne od pewnych wycieczek satyrycznych, które mącą jego dostojność. Objaśnia je poeta tem, że za młodu „Kordjana nocą czytał długo, — a w nim Grzegorza djalog — z papugą". Po inwektywie na fałszywe rozczulenia polskie, maluje poeta noc, w której rozległo się słowo: wojna:

O, słowo cudne i okropne słowo!
Niewolne serce ledwie cię ogarnie,
kiedy muzyką grasz piorunową,
zwiastując mękę, ale kres męczarni.
A razem hien pieśniąś jest grobową,
wyciem szakalów dla krzyżackich psiarni.
Dla mnie Ty jesteś jak harfa eolska,
gdy wołam: wojna! — Echo woła: Polska...

Z ekstazy wojennej budzi poetę — aresztowanie i wezwanie do podróży za Wołgę.

Na tem się kończy pieśń pierwsza.

Pieśń druga zaczyna się od opisu podróży na Wschód, najpierw furką litewską, potem koleją. Już rezygnacja, z jaką wysiedleńcy znosili brutalność władz, wyrwała z piersi poety inwektywę przeciw polskiej płaczliwości:

Na Boga Ojca! już tych łkań za wiele,
bolących zębów i czarnej wątroby
już dość! I owej po smutnym kościele
wiecznej włóczęgi z chorągwią żałoby,
grzebania w prochu, w grobie i w popiele
i rąk łamania i owej choroby,
co z mogilnego wydobyła dołu
żre jadem serce i duszę pospołu...

Widok Pskowa obudził w poecie wspomnienia Batorego, które wyładowały się we wspaniałym hymnie na cześć — szabli polskiej (str. 86—90), a noc bezsenna, spędzona na pskowskim bruku pod gwiaździstem niebem zaznaczyła się rzewną pochwałą Matki-Polski (str. 95—100). Z nią łączy się wspomnienie, jakto „w pole młodo poszły Iwięta, — z wiązanką kwiatów w lufie karabinu, — jakby na obchód wesołego święta..." Poeta myśli, „że bohaterowie — szli w tej gromadce gołowąsych dzieci... i każdy płonął, jako piorun płonie, — w tym zaprzedanym śmierci legjonie". Bierze ich więc w obronę przed — statystami i zaznacza, że te chłopięta nie mogły wiedzieć, „iże kula leci — przez orjentacje, przez pół Europy — i godzi prosto w — francuskie okopy!" — Ich śmierć

...była polska i błyskawicowa,
a ci, co na niej legli, byli czyści!
Gdy świętym ogniem zapłonęła głowa,
a duszę pieścił szum laurowych liści,
nie mieli czasu rozważać ni gadać,
lecz szli zwyciężać lub w śpiewaniu padać...

Staremu dyplomacie każe poeta pamiętać,

że niema krwawej daremnej ofiary,
zasię w krwi rzecze nie czas szukać brodu,
a manifestów brzękliwe fanfary,
serc młodocianych nie nasycą głodu:
Więc się uraduj w swojej siwej głowie,
że jeszcze w Polsce są bohaterowie...

I dalsze strofy apologji legjonów (str. 102—104) są wspaniałe, nie mniej jak następująca inwektywa przeciw tej polskiej miłości, co każdemu służy, i tej pokorze, która zgina szyję i tej anielskości, co wiecznie podróżuje za sprawami niewiadomo czyjemi. Wezwaniem, byśmy byli — dumni, kończy się pieśń druga.

Trzecia zaczyna się od pochwały słońca i opłakania polskiego tułactwa a przechodzi w dytyramb na cześć polskich aniołów opiekuńczych, zwłaszcza — J. Słowackiego (str. 135—137). Od duchów opiekuńczych przechodzi do całej przeszłości polskiej i wyróżnia w niej to, co było wzniosłe, idealne, od przypadkowych czerepów. Duch polski żyje i dlatego autor smaga wszystkich poetów cmentarnych i grobowych i wielbi swoją Muzę — życia:

Więc chciałbym w jedną wielką pieśń szaleńczą
zmienić się wszystek, w jeden hymn, co śpiewa
pieśń o ojczyźnie, jasną i młodzieńczą,
w pieśń, z której moce płyną, jak ulewa,
jaką rapsody bohaterów wieńczą,
jaką śpiewają w polskiej puszczy drzewa,
w pieśń, co jak orzeł serca rwie w pazury
i niesie z ziemi, aż do Boga, w chmury...

Zapowiedziami, jaka to będzie przyszła pieśń o Ojczyźnie, i inwektywami na poetów kruczych, żałobnych, kończy się pieśń trzecia, z której przytaczamy jeszcze jedną strofę:

Z Tatr przynieś pobłask stalowy i siny,
z Wisły srebrzystych blasków pełne dłonie,
leć do Kaszubów po złote bursztyny,
po pawie pióro na krakowskie błonie.
kolory zdejmij z łowickiej dziewczyny,
głos uroczysty znajdź w wawelskim dzwonie,
potem szum dębów zniesiesz mi na hymny,
a z ich spalonych piersi — piorun zimny.

Te wymagania od własnej Muzy są tak wysokie, że ich spełnienie — musiało być odłożone do innego żywota. W tym poeta odprawia Muzę, „bo oto życie, zacisnąwszy usta, — weszło na scenę". Polska zmartwychwstała.

Cud? Niechaj będzie... Kto chce, niechaj wierzy.
Czy Polsce cudy takie bardzo dziwne?
Wszak się nam tyle od nieba należy,
że i Bóg może raz zapłacić grzywnę;
wszak odmówiliśmy tyle pacierzy,
nawet w ogrójce chodzili oliwne,
że i dziękować nawet niema za co...
Niebiosa winne, niech niebiosa płacą!

Polak, ochłonąwszy ze zdumienia, spojrzał na niebo, upewnił się, że pogoda — stała i zwrócił oczy na swą grzędę, by zabrać się do zbierania dawnych — uraz. Wezwał więc — Protazego, by zaniósł pozew do sąsiada, który go wczoraj oczernił przed Europą:

Wszystkich łbów polskich zrobić trepanację
trzeba natychmiast, — rzecz nie cierpi zwłoki,
by dowieść, jaką łotr miał orjentację,
czy tor myślenia wąski czy szeroki,
skazać na klątwy lub kompromitację,
potem mózgowe chemją zbadać soki,
czy myśl — rakuską mózgu krył oponą,
a dzisiaj twierdzi, że biało-czerwoną!

łowe przypuszczają, że w ślad za tem pójdzie zwyżka kursu tych wszystkich akcyj, które dotąd nie dociągnęły do równi złotej, a przedstawiają się jako papiery zdrowe i mocne. Z tem będzie się jednak łączyła formalna katastrofa dla akcyj tych przedsiębiorstw, których kursy są sztucznie wydmuchane.

Exposé Poincarégo

Wrażenie w Izbie deputowanych

Z Paryża donoszą 31 marca:

Zaraz na początku dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych zabrał głos prezes gabinetu Poincaré i wygłosił exposé nowego rządu. Premjer podkreślił na wstępie, że gabinet został utworzony w duchu republikańskim i że wielu z pośród członków gabinetu składa się z ludzi fachowych. Nowy rząd zamierza przeprowadzić przedewszystkiem **nowe ustawy podatkowe i odbudowę życia gospodarczego.** Nowy rząd postawił sobie za zadanie rozwiązać wszystkie najważniejsze kwestje i uporządkować wszystkie sprawy, celem zupełnego zabezpieczenia Francji. Linję wytyczną **polityki zewnętrznej** postanowił nowy rząd kontynuować tak, **jak prowadził gabinet poprzedni.** Od Izby będzie domagał się załatwienia prowizorjum budżetowego, oraz szeregu nowych ustaw, a między innemi **reformy podatkowej i ustawy pensyjnej.** Nie będą również czynione żadne wydatki, które nie miałyby pokrycia. Łącznie z polityką sanacyjną będzie przeprowadzona **odbudowa zniszczonych departamentów.** Nowy rząd nie może dopuście do **inflacji pieniądza.** Dobre finanse są gwarancją niezawisłości. Z tego względu **przewidziane będą ofiary.** Nowy rząd nie będzie ani dzierżył dyktatury proletarjackiej, ani też nie przyjmie dyktatury jednego człowieka. Nie pragniemy być imperjalistami, jak o to posądzają Francję, lecz chcemy prowadzić do pokoju Europę, dając jej i sobie możność korzystania z dorobku cywilizacyjnego i kulturalnego.

Dzień, w którym zobowiązania traktatów zostaną całkowicie wypełnione — mówił Poincaré — kiedy **otrzymamy już należne odszkodowania** i mieć będziemy pewność bezpieczeństwa, kiedy sprawiedliwości stanie się zadość, Francja pospieszy dać przykład **swojej wspaniałomyślności i dobroci.** Wtedy nie będziemy musieli wdzierać się w prawa **wielkich, czy małych** narodów, zamieszkujących **Europę.**

Francja dążyć będzie do utrzymania i rozwoju Ligi Narodów, na której terenie już od 4 lat odgrywała rolę pojednawczą.

Najważniejszem pragnieniem Francji jest rychłe osiągnięcie porozumienia **ze wszystkimi sprzymierzeńcami,** w sprawach, od których zależy jej bezpieczeństwo i odszkodowania. Francja może wycofać swoje oddziały z zagłębia Ruhry jedynie w **miarę otrzymywanych spłat,** gdyż jest niemożliwą wymiana realnych zastawów na niepewne obietnice. Spodziewa się ona jednak, że sprawozdania rzeczoznawców pozwolą na ogólne uregulowanie i szybkie zlikwidowanie sprawy. Jeżeliby jakiekolwiek mocarstwo, wprowadzone w błąd przez idee militarystyczne, **żyjące myślą o odwecie,** w nienawiści swojej usiłowało zniszczyć obecny stan prawny Europy i zamącić uprawniony porządek, podniosłoby ono przeciw sobie oburzenie wszystkich narodów całego świata, które opowiedziałyby się po stronie tego mocarstwa, któremu zagrodziliby drogę. Francja — zakończył Poincaré — domaga się tylko poszanowania traktatów oraz pragnie, aby pokój, którego jej obecnie potrzeba, był jej udziałem.

Expose zostało przez Izbę **przyjęte bardzo życzliwie z wyjątkiem jedynie skrajnej lewicy i skrajnej prawicy.** Szczególną uwagę skupiły na sobie te ustępy oświadczenia, które dotyczyły **kontynuowania polityki poprzedniego gabinetu,** prac komitetów rzeczoznawców oraz roli Ligi Narodów, a zwłaszcza zapewnienia o wierności rządu dla tradycyj dotychczasowych pod hasłem: „ani dyktatura proletarjatu, ani dyktatura osobistości“.

Dziś odbędzie się w Izbie dyskusja nad interpelacjami.

ŻYCZLIWE GŁOSY W ANGLJI.

Londyn, 1 kwietnia. (AW). Nowy gabinet Poincarego spotkał się w Anglji z bardzo serdecznem **przyjęciem,** głównie ze względu **na** obecność w nim Loucheur'a, który cieszy się zaufaniem polityków angielskich.

Kredyty dodatkowe uchwalone

Paryż, 1 kwietnia (PAT). Izba deputowanych i senat zakończyły posiedzenie o godz. 3.25. Całość projektu o kredytach dodatkowych została **przyjęta przez Izbę 495 głosami przeciwko 66.**

Niemcy gotowe wstąpić do Ligi narodów, lecz na zasadach równości

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. Z Berlina donoszą, że w Hagen odbył się zjazd niemieckiej partji centrowej, na którym kanclerz Marks oświadczył, że **Niemcy gotowe są wstąpić do Ligi Narodów.** W dalszej części swego przemówienia **zaprotestował kanclerz Marks przeciwko niekonstytucyjnym knowaniom nacjonalistów i proklamował hasło politycznego wyzwolenia.** W interesie pokoju wewnętrznego, jakoteż współżycia z innymi narodami **należy wykonać traktaty pokojowe na podstawie słuszności.**

Pięciolecie „Bagateli“

„Bagatela“ krakowska obchodziła wczoraj niezwykle miłą uroczystość pierwszego pięciolecia istnienia pięknego swego przybytku teatralnego, który dzięki niestrudzonej energji red. posła Marjana D ą b r o w s k i e g o powstał w okresie wskrzeszenia Polski.

Rok ten niezwykle burzliwy pod względem polityczno-społecznym, rozwijający jak najróżnorodniejsze pragnienia indywidualne, był okresem dążeń górnych i chmurnych, ale też równorzędnie najtrudniejszym z lat wszystkich dla pracy spokojnej i celowej.

Powstanie więc gmachu monumetalnego, wzniesionego wyłącznie pracą polskiego przemysłu i rodzimym w każdym szczególe wysiłkiem, był dowodem silnego ducha inicjatorów i ich twórczo-organizacyjnej pracy.

Z datą ostatniego marca 1919 r. zbiegło się również pięciolecie pierwszej u red. posła Dąbrowskiego sesji artystycznej, na której rozwinął on swoje plany i zamiary, powołując do współpracy w ich wykonaniu pierwszy skład sił zaangażowanych z pp. Dante-Baranowskim, Ludwikiem Czarnowskim i Fr. Wysockim na czele.

Równolegle więc z rosnącym dalej gmachem cyzelowanym inwencją utalentowanych architektów i artystów malarzy, postępowała praca, krystalizująca wytyczne artystyczne zamierzania red. Dąbrowskiego, który, jakkolwiek nie stało pierwszych pomocników, pozostał do dzisiaj duszą „Bagateli“ i jej ciałem astralnem, owianem zawsze jak największym zapałem.

Uroczystość zatem wczorajsza, zamknięta w ramach najściślejszych przyjaciół i współpracowników teatru, była w pierwszym rzędzie należnym hołdem dla ideowego twórcy-kierownika i tych wszystkich, którzy na pierwsze jego wezwanie stanęli do pracy.

Podkreślili to bardzo słusznie we wszystkich przemówieniach (prof. dr Sinko, red. Haecker, Dante-Baranowski, reż. Noskowski i inni), wyznać też skromnie musiał red. poseł Dąbrowski, który goszcząc serdecznie liczny zastęp przybyłych z życzeniami dzisiejszych współpracowników „Bagateli“ i przyjaciół teatru, skreślił w barwnem przemówieniu początkowe dzieje wzniesionego Melpomenie przybytku i pierwsze chwile powołanego do życia teatru.

Oficjalna uroczystość pięciolecia „Bagateli“ odbędzie się w październiku b. r., w rocznicę inauguracyjnego przedstawienia.

Długi stosunkowo okres dzielący, narodziny teatru od pierwszego jego publicznie wypowiedzianego słowa, to dowód najlepszy, że piękne zamierzenia inicjatorów teatru dojrzewały z całą rozwagą i świadomością artystyczną.

Klęska powodzi w Polsce

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą, że woda na Wiśle zaczęła wczoraj opadać. **Niektóre domy, których mury od trzech dni stoją w wodzie, grożą zawaleniem się.** — Wczoraj przywrócono komunikację między Warszawą a Modlinem.

Przerwy w ruchu kolejowym

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). W dyrekcji gdańskiej **stacja Gniewo została zalana wodą,** która dochodzi do pół metra wysokości. Obecnie już woda opada, jednakże w poczekalni wysokość wody dochodzi do 20 cm. Ruch pociągów odbywa się normalnie przy zastosowaniu odpowiednich środków ostrożności. **Na szlaku Toruń—Bydgoszcz ze stacjami Sole—Łębnowo tor kolejowy na przestrzeni 700 metrów zalany został 10 centymetrową warstwą wody.** Na tym odcinku ruch odbywa się tylko w dzień, przyczem nadzór został wzmocniony. Przed każdym pociągiem wysyła się naprzód **próbną lokomotywę.** Na stacji Czarnowice dwa tory zalane zostały wodą, która jednak dzisiaj opada.

Z dyrekcji stanisławowskiej donoszą, że w **dopływach Dniestru woda opada.** Ruch na linji Kołomyja—Śniatyn odbywa się bez dotychczasowych ograniczeń. W dyrekcji lwowskiej kra spłynęła już prawie na wszystkich rzekach, nie wyrządzając poważniejszych szkód. Jedynie rzeką Rafa koło Sielca na szlaku Sapieżanka—Krystynopol **zwaliła 2 drzewne jarzma mostu kolejowego tak, że konstrukcja żelazna, długości 15 metrów, spadła do wody.** Roboty około odbudowy mostu w toku. Na linji Sokal—Włodzimierz Wołyński **przerwany został nasyp koło mostu na Bugu.** Przerwa ruchu potrwa kilka dni.

W dyrekcji radomskiej na szlaku Zdolbunowo—Mogilany uszkodzony został most kolejowy. Przerwa w ruchu trwa od godziny 8 rano w niedzielę. Na linji Lublin—Rozwadów między stacjami Kępnem i Rozwadowem **podmyty został tor kolejowy.** Ruch zamknięty. Komunikacja ze Lwowem odbywa się przez Kraków. Na linji Czarny—Łuniniec na 368-mym kilometrze z powodu uszkodzenia mostu kolejowego na rzece Strusz ruch odbywa się z przesiadaniem. Na linji Zawada—Włodzimierz Wołyński z powodu podmycia toru w czasie ubiegłej nocy ruch wstrzymany. Dziś rano woda opadła o 3 cm. Woda nie opada. Na linji Strzałków—Kutno woda opada.

W Ciechocinku

Toruń, 1 kwietnia (PAT). Woda utrzymuje się na tym samym poziomie, tj. wynosi 7.13, a w Tczewie 8.48. W Ciechocinku dnia 30 bm. woda przewala tamę. Ciechocinek jest zalany, między innemi zalany jest park i zakład zdrojowy, koło którego woda sięga do wysokości skrzynki na listy. Akcję ratunkową prowadzą na miejscu saperzy, mający łodzie pontonowe.

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). Dzienniki podają, że **w Ciechocinku woda doszła do wysokości 3 metrów.** Woda zalała całą nizinę ciechocińską, pozostawiając niezalane tylko tężnie, dom zdrojowy i kościół. Strat jeszcze nie ustalono. W ciągu dnia wczorajszego podniosła się woda o 10 centrymetrów, a **dalszy przybór jest spodziewany.**

Na szosie Tarnów-Solec

Niebezpieczna sytuacja była wczoraj wieczór i dziś w nocy przy szosie z Tarnowa do Solca, gdzie groziło zerwanie tamy przy drodze. Oddziały wojska i ludność cywilna wzmocniły i podwyższyły tamę, wskutek czego niebezpieczeństwo zostało usunięte.

Liczne ofiary w ludziach

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). Dzienniki podają, że w Ciechocinku woda **runęła** przez wał ochronny, przyczem większości ludności nie udało się uprzedzić. Stacja jest odcięta.

Są ofiary w ludziach.

Wylew Warty

Poznań, 1 kwietnia (PAT). Poziom wody na Warcie wzrósł od soboty z 2.80 na 3.50 m., w niedzielę osiągnął 4.70. Woda rozlała się szeroko po obu stronach rzeki, zwłaszcza pod Puszczykowem, Puszczykówkiem i Biedruskiem. Wypadków w ludziach nie było. Władze poczyniły wszelkie środki ostrożności. — Woda wzbiera dalej, kra spłynęła.

100-kilometr. zalew pod Warszawą

Zniszczone sady i ogrodowizny

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą, że do Nowego Dworu woda opada, zaś **od Modlina woda nie opada, gdyż Wisła otrzymuje wciąż wody z Bugu i Narwi. Od powiatu warszawskiego do sochaczewsgiego i gostyńskiego całe wsie są pod wodą.** Na terenie województwa warszawskiego powódź obejmuje blisko 100 klm. **Rozlała nietylko Wisła, lecz cały szereg jej dopływów i jezior, które wystąpiły z brzegów, zalewając i niszcząc okolice.** Straty materjalne są bardzo znaczne. **W okolicach zalanych jarzyny i ogrodowizna zupełnie zniszczone.** Akcją ratunkową kieruje osobiście p. wojewoda Sołtan wraz z zastępcą swoim p. Manteuflem. Oprócz tego tworzą się wszędzie komitety ratunkowe obywatelskie.

Warszawa, 1 kwietnia (AW). W ciągu dnia wczorajszego i dziś w nocy wody na Wiśle pod Warszawą stopniowo opadły. **Wczoraj opadły o 10 cm.** Woda z niżej położonych miejsc ustąpiła. Ulica Czerniakowska, która najbardziej została poszkodowaną, jest wolna od wody; przywróconą na niej komunikację tramwajową.

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). Pisma donoszą: W mieście odbywa się likwidacja akcji ratunkowej przeciwko powodzi. Natomiast wysuwa się na czoło praca społeczna Komitetu przy Czerwonym Krzyżu, który udziela pomocy powodzianom, wysyłając do zniszczonych okolic żywność. **W ciągu dnia wczorajszego woda spadła pod Warszawą o 20 cm.**

Majestatyczny pochód kry przy ujściu do morza

Kry płyną na szerokości 1 kilometra. Woda niesie sprzęty domowe, drzewo. Promy z ludźmi porwane prądem wody.

Gdańsk, 1 kwietnia (PAT). Wedel komunikatów ze wszystkich okolic, okazuje się, że główne niebezpieczeństwo powodzi na obszarze miasta minęło. Odpływ lodu rozpoczął się wczoraj rano i trwa do dzisiaj. **Olbrzymie masy kry przy ujściu do morza płyną na szerokości przeszło jednego kilometra.** Powódź obecna przybrała większe rozmiary niż w roku 1883. Dziś przed południem na Wiśle był stan maksymalny i dochodził 8 m. 26 cm. Woda niesie oprócz lodu **sprzęty domowe, drzewo, głównie z wielkich składów drzewa w Bydgoszczy i tysiące obrobionych progów.** Do Gdańska przypłynęło też kilka promów. **Ne jednym z nich był wóz z zaprzęgiem i kilkoro ludzi.** U ujścia Wisły stoją łamacze lodów, które w razie potrzeby spieszą z pomocą.

W TCZEWIE

sytuacja, wedle „Gazety Gdańskiej“, jest następująca: Woda wzbiera i zalewa dalej części miasta. Dotąd zalana została część budynków w ulicy Zamkowej. Tam opróżniono 25 domów. Dziś rano w Tczewie poziom wody wynosił 8 m. 40 cm.

Groźba zamulenia portu gdańskiego

Gdańsk, 1 kwietnia (AW). **Powódź na terenie wolnego miasta przybiera poważne rozmiary. Woda przybiera stale z godziny na godzinę.** Dziś stan wody dosięga około 11 metrów ponad poziom niziny. Fachowcy wyrażają obawę, **że powódź przerwie tamy, nienaprawiane od roku 1914, oraz że piaski zamulą ujście i koryto Wisły, przez co port gdański na pewien czas pozbawiony będzie odpowiedniej głębokości,** niezbędnej dla większych statków i parowców.

O Polsce będzie czas myśleć potem, a na razie trzeba zasadniczo rozstrzygnąć spór, czy warto żyć w tem państwie obok wojennych — aktywistów... I tak zaczęły się kłótnie o to, czyja ta Polska, aż „Bóg sędziwy, co nam grób odwalał“, zaczął się zastanawiać nad tem, czy w Jego sprawy nie wdał się czart polski i nie wlał w mózgi dawnych pieniactw i potępieńczych swarów. Wśród wzajemnych zarzutów i obelg

...już w polskiej mowie słów nie starczy,
zostały tylko z treści ich ochłapy;
słowo nie śpiewa już, lecz głucho warczy,
już nie goreje, — tli się jako szczapy,
już nie jest perłą,—ktoś niem wciąż frymarczy,
brylantów brudne już dotknęły łapy;
ścierką dziś śmierdzi polska mowa śliczna
i zwie się teraz krótko — polemiczna.

Na temat nadużycia słowa do obelg pisze Makuszyński jeszcze ośmnaście oktaw, nabrzmiałych ironją i bólem, by potem wyśpiewać hymn na cześć tej waki, co jest pracą ducha i wypracowuje formę duszy polskiej. Dotychczas lepili nam ją poeci i dlatego jest — galaretowata i czuje pociąg do mistycyzmu. Odżegnywa się od niego poeta i prosi Boga, by sobie zabrał do nieba „te z pieniem słowiczem — i z brylantową łzą anioły białe, — co polską łzami nadkruszyły skałę“. Nam potrzeba teraz jasnych, twardych ludzi:

kupca, co zyski swe uczciwie liczy,
szewca, co tylko mocne szyje buty,
poety, który pełen jest słodyczy,
księdza, co groźbą nie straszy pokuty,
chłopa, co wkoło już nie wietrząc złego,
pojmie, że Polska moja jest i jego.

Osobno zwraca się do robotnika, tłómacząc mu, że i głową się pracuje, a porozumienie między głową a ręką może nastąpić bez pośredniczenia rudego faktora. Żegnając się ze swą książeczką, prosi poeta Boga, by nas nauczył — żyć, a choć ostatni rym woła: kochajmy się, poeta kończy:

Och, jak niemądry to wrzask i bez ceny,
bo dziś: „Szanujmy się!“ na dzień powszedni
starczy, miast dawnych o kochaniu bredni!

Szukając środków na okiełznanie swarliwych języków polskich, wzdycha poeta (przedtem, str. 130) do — różdżki Ducha Świętego i do ducha Czackiego, by Polaków, jak żaków rzeszę, poprowadził do szkoły i uczył ich milczenia i wzajemnego poszanowania się. Czacki nie wstanie z grobu. Ale jeśli młodzież weźmie do ręki tę książeczkę ulubionego humorysty, to może obrzydzi sobie dzisiejsze rozpętanie partyjnych nienawiści i zacznie się odwracać od kalumniatorów. A że ci czerpią siły głownie z sympatyzującego z nimi otoczenia, z chwilą, gdy zobaczą się osamotnieni, przestaną złorzeczyć.

Pieśń o Ojczyźnie Makuszyńskiego jest — (poza niemałemi wartościami estetycznemi) czynem obywatelskim. Ta pochwała może się wydać wątpliwą w oczach doktrynerów, nie uznających sztuki tendencyjnej; ale kto zna choćby tylko najartystyczniejszą na świecie poezję grecką i rzymską, wie, że głównym jej celem była zawsze tendencja służenia ojczyźnie. I Makuszyńskiego pieśń o Ojczyźnie jest służba dla Ojczyzną.

T. S.

—oo—

KRONIKA

Kraków, 1 kwietnia.

(s) **KWIECIEŃ — PLECIEŃ.** Z tym miesiącem, prawdziwie zwykle, przynajmniej ku końcowi jego, zjawiała się wiosna, ale bywał też i kwiecień — plecień, przeplatany chłodami, śnieżycami, trochę pogodą i nagłemi słotami. Mówiono o tym miesiącu:

Przyjdzie kwiecień,
Ostatki z gumna wymiecień.

Było też przysłowie:

Suchy marzec, maj nie chłodny
Kwiecień mokry, rok nie głodny.

Gospodarze czynnie i pospiesznie brali się do roli. Już około 19 na św. Tymona przypominano:

Na świętego Tymona,
Siej orkisze, jęczmiona,
Boć się Tymon zna z Kubą
Znaj że się też z rachubą;

albo:

Pamiętając na Tymona,
Sprawuj rolę pod jęczmiona.

Ze zbóż około św. Wojciecha i Jerzego wróżyć już można było, jaki będzie urodzaj:

Na świętego Wojciecha
Rośnie w polu pociecha.

Grzmot i ciepło zwiastowały urodzaj dobry:

Kiedy grzmi na świętego Wojciecha,
Rośnie rolnikom pociecha.

Św. Marek także wróżył o przyszłości urodzajów, procesje chodziły na pola z nabożeństwem i błogosławieństwem. O tym dniu jest także kilka przypowieści:

Święty Marek
Urznie do wody ogarek

są i lepsze jeszcze:

Święty Marek
Poszedł na folwarek,
Oglądać żytko,
Czy weszło wszystko.

W dnie krzyżowe, robót około siewu nie było, gdyż przysłowie mówi:

W dnie krzyżowe męka Boża
Wstrzymuj się od siewu zboża.

W lasach i na polach kwiecień był ożywiony, zieleniało wszystko, lipa, buk, klon zaczynały się rozwijać, niezabudki rozkwitały, ptactwo przelotne przybywało coraz gęściej, słowik śpiewał i jaskółki krążyły w powietrzu.

Do nieprzyjemnych zjawisk należały kłębiące się po drzewach gąsienice.

(s) **Z APROWIZACJI MIASTA.** Składy miejskie przy ul. Warszawskiej wyładowały w dniu dzisiejszym 9 wagonów mąki, nadesłanej przez główny urząd żywnościowy z młynów parowych w Pleszowie w Poznańskiem. Obecny zapas mąki z „Guzohanu“ wynosi w składach miejskich 22 wagony. Mąka ta żytnia i pszenna rozdzielona będzie między związki kooperatyw.

Zarząd lasów państwowych w Rozwadowie zawiadomił tut. magistrat, że z powodu wylewów wstrzymał chwilowo dostawę drzewa opałowego dla składów miejskich.

Cukier przydzielony przez związek cukrowników magistratowi rozdzielany jest w dalszym ciągu pomiędzy kooperatywy i instytucje. Po dzień dzisiejszy magazyny miejskie wydały już 1 wagony cukru.

Wobec znacznych zapasów węgla, nadesłanego do składów miejskich w lutym, magistrat nie zamówił na razie węgla w kopalniach jaworznickich.

(s) **NIE BĘDZIE ZWYŻKI CEN CHLEBA W KRAKOWIE.** Jak się dowiadujemy, wiceprez. miasta dr Wielgus, bawiący w sprawach urzędowych w Warszawie telefonicznie zawiadomił prezydjum miasta, że jego interwencja w gł. urzędzie żywnościowym co do dostawy mąki dla Krakowa i ustalenia jej ceny odniosła pełny rezultat. Wynikiem tego będzie utrzymanie obecnej ceny chleba w mieście.

(s) **Z DZISIEJSZEGO TARGU.** Na placach targowych panował w dniu dzisiejszym ożywiony ruch handlowy. Przyczynili się do ożywienia ruchu zamiejscowi, tak handlarze jak i konsumenci. Na placu Kleparskim nabywano masami zboże, bądź to na zasiew, jak owies, bądź też żyto i pszenicę dla okolic górskich. Wskutek silnego popytu ceny zboża utrzymywały się na poziomie ostatniego targu.

Na Rynku gł. dowóz nabiału również był dostatni. Za mleko niezbierane płacono 600.000 mk., za kilogram masła do 9 miljonów, za ser do 2 miljonów, za jajko 130—140.000 mk.

Na pl. Szczepańskim dowieziono większą ilość jarzyn. Za kartofle dowiezione z okolicznych wsi płacono 17—18 miljonów za 100 kg.; zaś wagonami loco Kraków 12—13 mil.

(s) **PODWYŻKA PODATKU WODOCIĄGOWEGO.** Z dniem 1 kwietnia weszła w życie znaczna podwyżka podatku wodociągowego, uchwalona na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej. W interesie lokatorów leży, zgłoszenie do magistratu dokładnej listy lokatorów, gdyż jak wiadomo, na każdego lokatora przypada pewna ilość wody bez opodatkowania, nadwyżka zaś ulega dopiero opodatkowaniu. Chodzi zatem o to, by przez dokładną listę lokatorów stwierdzić nie ulegającą podatkowi konsumcję wody.

PODATEK OD LOKALI. Magistrat krakowski przypomina, że podatek od lokali za pierwszy kwartał 1924 r. winien być zapłacony w głównej kasie miejskiej bezwarunkowo do końca marca br., a to pod rygorem płacenia odsetek zwłoki, ewentualnie kosztów egzekucyjnych. O ile w niektórych dzielnicach do dnia 29 marca nie doręczono jeszcze nakazów płatniczych na powyższy podatek, właściciele realności winni pobrać pierwszą ratę podatku od lokali od dotyczących lokatorów i wnieść do głównej kasy miejskiej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 kwietnia br. pod tym samym rygorem.

Zwraca się uwagę, że podatek od lokali jest przypisany we frankach złotych i ma być zapłacony w markach polskich, według kursu franka złotego w dniu zapłaty, który to kurs wynosi obecnie 1,800.000 mk.

(l) **„PRIMA APRILIS“** spłatali mieszkańcom Krakowa fryzjerzy krakowscy 30% podwyżką cennika fryzjerskiego. Wedle nowego cennika golenie kosztować będzie 800.000 mk. Godzi się zapytać panów fryzjerów, na jakiej zasadzie przeprowadzili podwyżkę, skoro od dłuższego czasu już ceny artykułów zarówno pierwszej potrzeby, jak i luksusowych wykazują tendencję stałą i nie zmieniają się? O usprawiedliwienie zaiste trudno. Byłoby jednak rzeczą wskazaną, aby sprawą tą zajęła się komisja cennikowa i jak w innych miastach, przeszkodziła wyzyskowi kieszeni mieszkańców.

(s) **DALSZE ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻAMI MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH P. K. O.** W związku z kradzieżami, dokonywanemi przy budowie domów mieszkalnych P. K. O., aresztowano w dalszym ciągu Jakóba Szlęzaka, przedsiębiorcę krakowskiego, Szlęzaka Stanisława, woźnicę, którzy wspólnie z aresztowanymi uprzednio Pindlem Teofilem, Wilczyńskim Ludwikiem, oraz Zbroją Stanisławem, przeprowadzali sprzedaż kradzionej cegły na szkodę P. K. O., posługując się przytem skradzioną w styczniu br. przy włamaniu się do biurka magazyniera Sarka, oryginalną pieczęcią budownictwa P. K. O.

W dalszym ciągu dochodzeń aresztowano Buczaka Wacława, furmana, lat 44, rodem z Krakowa, syna Wincentego i Wiktorji, woźnicę zamieszkałego w Łobzowie, oraz architekta J. Z.

(s) **KRADZIEŻ DRZEWA.** Do tut. policji doniesiono, że w nocy z 29 na 30 marca skradziono ze składów spółki handlowej „Żeliwo“ przy Alei Krasińskiego 1 furę desek wartości około 600 miljonów.

(s) **NIEBEZPIECZNA SZAJKA ZŁODZIEI W POTRZASKU.** W ostatnich miesiącach grasowała po Krakowie i większych miastach Małopolski i b. Kongresówki zorganizowana szajka opryszków, która ograbiała mieszkania prywatne, sklepy a nawet i budynki szkolne. Szajkę tę zdołały nasze władze policyjne unieszkodliwić. Jak się okazało, aresztowani mają na sumieniu dotychczas udowodnionych im 26 włamań.

(s) **ZANIECZYSZCZENIE PLACU „NA GROBLACH“.** W ostatnim czasie zarówno władze wojskowe, jak i liczni mieszkańcy okolicznych ulic wywieźli na plac „Na groblach“ wiele fur ze śniegiem. Śnieg ten, zmieszany z błotem utworzył na placu góry błota, utrudniające komunikację i oszpecające wygląd ulicy. Na tej drodze apelujemy do Zakładu czyszczenia miasta, by zechciał zająć się usunięciem błota i oczyszczeniem placu.

Z kraju i ze świata

SENSACYJNE ODCZYTY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. W najbliższym czasie marszałek Piłsudski wygłosi w Warszawie odczyt w sprawach aktualnej polityki, w którym między innemi poruszy swój stosunek do poprzedniego rządu.

POWROT POSŁA DASZYŃSKIEGO. Poseł Ignacy Daszyński po dłuższym pobycie kuracyjnym za granicą powrócił do Warszawy i oświadczył, iż weźmie z powrotem udział czynny w życiu politycznem.

NOMINACJA SENATORA KARPIŃSKIEGO NA PREZESA BANKU POLSKIEGO. „Monitor Polski“ donosi: Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 29 marca na mocy art. 35 statutu Banku

Polskiego zamianował Stanisława Karpińskiego na przeciąg lat pięciu prezesem Banku Polskiego.

NA MIEJSCE SENATORA ST. KARPIŃSKIEGO wchodzi do Senatu Aleksander Jackowski (Zw. lud. nar.).

NOWY POSEŁ ST. ZJEDNOCZONYCH W WARSZAWIE. „New York Herald“ donosi z Waszyngtonu, że na miejsce wyznaczonego do Berna posła Gibsona, posłem Stanów Zjednoczonych w Warszawie mianowany został prof. Pearson.

POLSCY JEŹDZCY NA ZAWODACH W NICEI Z Warszawy donoszą: Dziś wyjeżdża do Nicei grupa jeźdźców polskich, biorących udział na międzynarodowych zawodach hippicznych od 18 do 30 kwietnia. Nazwiska ich są: pułkownik Zacharski, podpułkownik Rummel, porucznik Królikiewicz, Dziadulski, Brzeziński. Razem z nimi wyjeżdża 18 koni.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA BELGRAD—WARSZAWA. Od 1 czerwca br. otwarta będzie komunikacja bezpośrednia Belgrad—Warszawa przez Budapeszt, Bogumin, Trzebinię. Komunikacja odbywać się będzie w wagonach bezpośrednich.

WIĘKSZOŚĆ ZATARGÓW W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM została w ostatnich dniach zlikwidowana. Doszło do porozumienia między robotnikami a związkiem włókienniczym w sprawie zatargu o urlopy. Również na prowincji prawie wszystkie strajki zostały zlikwidowane.

DAR DLA LOTNICTWA WOJSKOWEGO. — Urzędnicy i robotnicy towarzystwa sosnowieckiego postanowili ufundować jeden samolot wojskowy. Akcja w celu zebrania odpowiednich funduszów postępuje tak, że w przeciągu 3 miesięcy ma być zamiar urzeczywistniony.

WYCIECZKA STUDENTÓW WŁOSKICH przybyć ma do Polski na święta Wielkanocne.

PRZEWIDZIANY WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY Według informacyj warszawskiego „Kurjera Czerwonego“, wskutek podrożenia cen chleba i mięsa za drugą połowę marca br. przewidywane jest podniesienie wskaźnika drożyźnianego o 3 proc.

ARESZTOWANIE KRAKOWSKIEGO WŁAMYWACZA WE LWOWIE. Przed kilku dniami dokonane zostało w Krakowie znaczne włamanie do sklepu tytoniowego przy ul. Karmelickiej. Jednego ze sprawców, Mieczysława Walawskiego, aresztowała policja, drugi włamywacz zbiegł z krakowskiego bruku. Funkcjonarjusze tutejszej ekspozytury śledczej aresztowali go wczoraj we Lwowie. Był nim Aleksander Żeżuch, u którego znaleziono znaczny bagaż, naładowany tytoniem. Włamywacza odstawiono w dniu wczorajszym do Krakowa, do dyspozycji tamtejszych organów policyjnych.

PLUTONOWY MORDUJE SIERŻANTA Z ZAZDROŚCI. W sobotę, 29 marca był Sieradz terenem krwawej tragedji, zakończonej śmiercią sierżanta 31 p. S. K., Jana Skwary.

W związku z klęską powodzi wysłały władze do Sieradza pluton pionierski 31 p. S. K. W sobotę udali się w przerwie obiadowej sierżant Jan Skwara i plutonowy Popek do restauracji i tutaj wybuchła na tle zazdrości o jakąś kobietę sprzeczka między nimi. W trakcie sprzeczki plut. Popek wyjął z kieszeni rewolwer i postrzelił śmiertelnie sierżanta Skwarę. Raniony zmarł przed zamierzoną operacją, złożywszy przedtem zeznanie w obecności dowódcy plutonu por. Pruszyńskiego i kapitana Facińskiego, iż plutonowy, będąc nieco podpity w szale zazdrości strzelił do niego.

GDAŃSKA POCZTA LOTNICZA rozpocznie w dniu 5 kwietnia komunikację napowietrzną między Gdańskiem, Warszawą, Krakowem i Lwowem.

POKŁADY RADJUM POD RYGĄ. W torfowiskach na wybrzeżu morskiem pod Rygą wykryto obecność radjum.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 4 efektowna i oryginalna sztuka włoska „Tyle namiętności... w marjonetkach“, która wywołała tak ożywioną dyskusję. Ponieważ akt pierwszy zwłaszcza polega na całym szeregu pauz, wypełnionych grą mimiczną, wedle wskazówek autora, zarządzono, że spóźniający się po podniesieniu kurtyny bezwarunkowo nie będą wpuszczeni do sali. Sztuka ta grana będzie najbliższy raz dopiero w piątek. We środę jedyny raz na przedstawieniu publicznem w tym tygodniu „Kościuszko pod Racławicami“, którego atrakcyjność przewyższy jak się okazuje, największe sukcesy tego sezonu.

We czwartek po raz 32 „Sen nocy letniej“, na który większość biletów już rozsprzedano.

W sobotę wielki wieczór ku czci Juljusza Słowackiego, na którym przemówienie okolicznościowe wygłosi twórca „Kaliguli“ i „Zmartwychwstania“. Karol Hubert Rostworowski.

PO PREMJERZE „PROFESORA KLENOWA“. — Wczorajszy spektakl „Profesora Klenowa“ w „Bagateli“ był dla krakowskiej publiczności rewelacją nieznanego dotychczas w Polsce talentu duńskiej autorki Karen Bramson, która zdobyła sobie już wybitne imię w krajach zachodnich. Operując prostemi efektami zewnętrznemi wydobywa całą głębię psychicznego nastroju, pozostawiając w umyśle kulturalnego widza niezatarte wrażenie.

Świetna reżyserja p. Józefa Sosnowskiego uwydatniła wszystkie walory literackie i sceniczne silnego dramatycznie dzieła Karen Bramson. P. Sosnowski w roli tytułowej dał kreację wprost niezrównaną, mając w p. Jadwidze Hańskiej partnerkę, która szlachetnie i z wdziękiem przeprowadziła rolę Elizy.

Cynika Forsberga odtwarza p. Zygmunt Nowakowski a młodego artystę Eryka p. T. Frenkiel. Rola starej gospodyni znalazła godną wykonawczynię w osobie p. Bromowicz.

Burzliwe oklaski były wyrazem uznania publiczności dla talentu p. Bramson i znakomitej gry artystów.

„Profesor Klenow“ wypełni wszystkie dni tygodnia, aż do soboty włącznie.

SIÓDMA REWJA CENZURALNA. Pod taką nazwą ukaże się w sobotę 5 bm. o godz. 10'30 wieczorem w „Bagateli“ nowa rewja kabaretowa, której „clou“ stanowić będzie niezwykle efektowny, fascynujący obraz „Devadasi“ pióra autora „Kokainy“ p. Jaha-Śmiechowskiego, z muzyką młodego, utalentowanego kompozytora krakowskiego Juljusza Lea.

Akcja tego obrazu z życia kapłanek świątyń hinduskich rozgrywać się będzie na tle wspaniałych dekoracyj, pomysłu i wykonania p. Szary. Niezwykle efektowne to widowisko urozmaicone będzie scenami baletowemi układu znanego baletmistrza p. Nowotarskiego.

MOKRZYCKA — GRUSZCZYŃSKI — ORDA — MOSAKOWSKI—RUDNICKI, nasi najznakomitsi artyści, wystąpią u nas tylko jeden raz, a to **we czwartek, 3 bm.** w Starym Teatrze. W programie pieśni i arje operowe. Znaczna część biletów została już rozchwytaną.

XX PORANEK SYMFONICZNY ze znakomitym dyrygentem **Piotrem Stermichem-Valcrociata,** odbędzie się **w niedzielę, 6 bm.** W programie: Beethoven—Wagner, oraz słynny „Don Juan“ Ryszarda Straussa.

SŁAWNY KWARTET CZESKI SEVCIKA wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to **we środę, 9 bm. w teatrze im. J. Słowackiego.** Bilety są do nabycia **tylko** u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 1 kwietnia: „Tyle namiętności... w marjonetkach“.
Środa, 2 bm.: „Kościuszko pod Racławicami“.
Czwartek, 3 bm.: „Sen nocy letniej“.
Piątek, 4 bm.: „Tyle namiętności... w marionetkach“

TEATR „BAGATELA“:

Wtorek, 1 kwietnia: „Prof. Klenow“.
Środa, 2 kwietnia: „Prof. Klenow“.
Czwartek, 3 kwietnia: „Prof. Klenow“.
Piątek, 4 kwietnia: „Prof. Klenow“.
Sobota, 5 bm. po poł.: „Przyjaciółka pana ministra“, wieczorem: „Prof. Klenow“; o godz. 10'30 w nocy: Rewja cenzuralna.
Niedziela, 6 bm. po poł.: „Jabłuszko“; wieczorem: „Prof. Klenow“; o godz. 11'30 w nocy: VII rewja cenzuralna.
Poniedziałek, 7 bm.: „Prof. Klenow“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Wtorek, 1 kwietnia: „Madame Pompadour“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Tajemnica zamku sandomierskiego“, dramat w 6 aktach i „Fatty w roli barona“.
KINO UCIECHA: „O matko moja“, dramat 8 aktów.
KINO SZTUKA: „Wąwóz śmierci“.
KINO WANDA: „Dzieje pięknej Beduinki“.

Ze sportu

FATALNA PORAŻKA „WISŁY“ W KRÓL. HUCIE

Mistrz Krakowa „Wisła“ gościł w niedzielę w Król. Hucie i poniósł tam dotkliwą klęskę w zawodach z „Amatorami“ 6:3. Tak więc obie najlepsze drużyny krakowskie spisały się nieświetnie.

PRASA WARSZAWSKA przynosi kilkuszpaltowe recenzje z zawodów „Cracovii“ w Warszawie. Zwycięstwo „Polonji“ uważają za najpiękniejszy sukces sportowej Warszawy. Obecnie, wedle zdania sprawozdawców warszawskich, stolica w sporcie footballowym jest niemal bezkonkurencyjna.

Wprawdzie jeszcze tak nie jest, jednak życzymy Warszawie, aby tak, jak jest na całym świecie, sport stołeczny był naprawdę pierwszoklasowy i wyżej stał od prowincjonalnego.

Komunikaty i zawiadomienia

DWA MILJARDY NA POMOC AKADEMICKĄ. Na cele komitetu opieki nad młodzieżą akademicką złożył na ręce wojewody krakowskiego starosta w Mielcu zebrane w powiecie 2 miljardy mk.

Z TOW. METAPSYCHICZNEGO. We środę 2 bm. o godz. 7 wiecz. znany lekarz dr Stanisław Breyer wygłosi odczyt p. t. „Metapsychika a lecznictwo przyszłości“ w sali gimnazjum przy ul. Studenckiej 12. Goście mile widziani.

CUKIER DLA INWALIDÓW sprzedawać będzie Związek inwalidów od 2—5 kwietnia br. Cena za 1 kg grysiku 2.000.000 mk., kostka 2,250.000 mk.

Wyrok w sprawie Hitlera i tow.

Monachjum, 1 kwietnia (PAT). Dziś o godz. 10.5 przed południem został ogłoszony **wyrok** w procesie Hitlera, Ludendorffa i towarzyszy. **Hitler, Poehner, Kriebel i Weber zostali skazani na pięć lat twierdzy** i zapłacenie kosztów procesu w wysokości 200 marek złotych, z ewentualną zmianą na 20 dni twierdzy. Po 6 miesiącach internowania w twierdzy wyrok przewiduje **warunkowe zawieszenie pozostałej kary.**

Ludendorff skazany został jedynie na zapłacenie kosztów sądowych.

Oskarżeni Frick, Boehm, Brueckner, Wagner i Pernet zostali skazani na rok i trzy miesiące twierdzy i 100 marek złot. kary pieniężnej. — Kara ta zostanie zawieszona warunkowo.

Monachjum, 1 kwietnia (PAT). Reichswehra i policja otrzymała posiłki. Przez całą noc ubiegłą przeciągały ulicami patrole. **Oczekują demonstracji zwolenników** Hitlera na wypadek, gdyby wyrok nie wypadł dla niego korzystnie.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Kazimierza Koziańskiego, oraz wyrazili swe współczucia składa serdeczne podziękowania

Rodzina.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 2 kwietnia: 1,800.000 mk.

Marka polska w dniu 1 kwietnia

W Zurychu (w transakc.)	0·65—0·70 za miljon
W N. Jorku	1 dolara za 1·10 mil.
W Gdańsku	0·61—0·62½ za miljon
W Pradze	3·82½—3·85 za miljon
W Londynie	38,000.000 za 1 funt

Kurs dolara:

W Krakowie	9,320.000—9,525.000
W Warszawie	9,350.000—9,300.000
W Katowicach	9,200.000—9,140 000
We Lwowie	9,300.000

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 31 marca.

Dolar	9,320.000 - 9,325.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	131
Lir	—
Korona czeska	273.000
Frank franc.	—
N. Jork	9,305.000—9,280.000
Londyn	—
Zurych	1,618 000 - 1,622.000
Paryż	525.000
Medjolan	405.000
Wiedeń	132—131·75
Praga	278.000—373.000
Bruksella	—

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 1 kwietnia.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	410.000—405.750
Holandja	—
Londyn	40,250.000—39.975.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	520.000—512.000
Praga	267 250
Szwajcarja	1,632.500—1,623.750
Wiedeń	132·10—131
Włochy	411.000—407.000
Sztokholm	—
Bony złote	1,400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	980.000
Pożyczka złota	14,000.000
Pożyczka dol.	5,125.000

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

1 kwietnia 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje	
	dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	1725—1825	1850—1900
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	2300—2350	2300—2350
Ziem. Bank kred. I—IX	550	625
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	550	550
Bank zw. sp. zar. I—X	21750—22000	22500
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1525—1600	1425—1575
Impex I—V	100—105	100—102
Pharma I—III	2800	2650—2700
Bracia Rolniccy I	—	500
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	450	440—460
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	40000—40500	40000—41000
Cegielski I—IX	2225—2275	2360—2450
Parowozy I—III	1750	1700—1725
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2600—2625	2600—2800
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	71250	71600—71750
Siersza I—IV	20250—20000	20250—21000
Tepege I—IV	8450—9200	8900—9150
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	2050—2000	2100—2125
Pokucie I	1950—2030	1950—2000
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	1250—1500
Strug I	9250	6400
Syndykat koszyk. I—III	—	800
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	16250—16500
Krakus I—VI	6500	6500—6700
Chodorów I—V	19650—20000	20250—20800
Ćmielów I—II	2750—2800	2900—2975
Elektrow. Siersza I—IV	1050—1125	1100—1175
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	2250	2190—2200
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	—	3050—3075
Chybie	27000—27250	27000—27750
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	1400—1500	—

(W. S.) Akcje spadają nadal i to w tempie przyspieszonym. Jak długo ten stan potrwa, nie można dzisiaj przewidzieć — w każdym razie liczą się z zwyżką i wiele transakcyj na ultimo zawiera się po kursach znacznie lepszych.

Akje bankowe i handlowe silniejsze.

Waluty i dewizy zniżkowe, szczególnie dolar ucierpiał na kursie, jak również i Praga. Obroty nieliczne.

Akcje na pogiełdziu: Jaworzno 110—108 mil., Gazy wschodnie 104½ mil., ultimo 116—117, Leu 5400—5500 tys., Węglówki 115 tys., Lokomotywy 2200 tys. (towar), Nafta Krosno 2800—2600 tys., Glorja 1100 tys. (towar), Elektrownia na Sanie 775 tys. (płac.), Nobel 7000 tys.

Obraz sanacji skarbu

Dalszy ciąg exposé ministra skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 kwietnia. Ekspose ministra Grabskiego przedstawia wyrazisty obraz akcji rządu dla dokonania sanacji skarbu. Mowca przedstawia na wstępie krytyczne położenie kraju pod względem gospodarczym i finansowym w styczniu b. r. W dniu 8 stycznia dolar doszedł do niezwykłej wysokości 10 milionów 250.000. Jednocześnie transakcje zawierano na 15 miljonów, a na ultimo na 20 miljonów. Drożyzna od 7 do 13 stycznia wzrosła o 33 proc. **Perspektywy na styczeń były więc bardzo złe.** W styczniu koleje nasze wymagały wpłaty 35 miljonów franków, a nadto trzeba było uiścić podatek za rok ub. w wysokości 22 miljonów franków. Widocznem więc było, że styczeń pochłonie 130 miljonów, podczas gdy wpływy przewidywane były w wysokości 72 miljonów. Zapas walut wówczas wynosił 10 miljonów dolarów, netto zaś zaledwie 2,500.000 dolarów, **a więc zapas ten był mniejszy niż w maju 1923 r. Dodatnią stroną był atoli postęp, jaki poczynił aparat skarbowy,** którego pracownicy nabyli znacznego doświadczenia i udoskonalili swoją działalność. **Dodatnią stroną też było posiadanie ustawy o podatku majątkowym. Ustawa o waloryzacji była wielkim ratunkiem i miała wielką doniosłość, gdyż ułatwiła przejście do reformy waluty.**

Najważniejszym jednak czynnikiem była w styczniu świadomość społeczeństwa, iż nie wolno iść dalej dotychczasową drogą. Dawniej panowało przekonanie, że jeżeli ilość znaków obiegowych jest mniejsza niż wysiłek podatkowy, wymagany od kraju, to tylko pomoc obca dokona sanacji. Rzeczywistość jednak pokazała co innego. Obieg wynosił 70 miljonów złotych, dochody skarbowe w każdym miesiącu wykazywały wyższą nad to sumę. **Rząd skorzystał z tej świadomości społeczeństwa i zdecydował się na kampanję:** przypuścił atak z frontu. Dnia 8 stycznia zdecydował się rzucić na rynek ze swoich zapasów dewizowych 2,500.000. **Wywołało to odwrót przeciwnika, grającego na zniżkę, który kupował dolary na termin po 15 miljonów. Zaczęła się stabilizacja kursu i zatamowanie drożyzny.** Obok interwencji przeciw spadkowi marki, rząd **podjął specjalną politykę wywozową: nie uległ naciskowi sfer interesowanych,** ceny zboża nie podniosły się, **wzrost drożyzny trwał tylko o 2 tygodnie dłużej niż spadek marki.** Deficyt kolei w styczniu wynosił 35 miljonów franków. Jednak minister kolei zobowiązał się na luty nie korzystać z żadnych dopłat, **czego dotrzymał. Także minister spraw wojskowych musiał się poddać wielkim ograniczeniom, ale umożliwiło to zaprzestanie druku marek w dniu 1 lutego.** Wyrzeczenie się druku marek było wielkim sukursem w walce z dolarem. Posiadane przez nas 2,500.000 dolarów po zaprzestaniu druku kurczyły się bardzo, **ale tylko w ciągu dwóch dni, a później wzrastały z ogromną szybkością, tak, iż dziś posiadamy netto 18,800.000 dolarów.** To, cośmy dokupili od 10 stycznia, wyniosło więcej, niż wartość całej emisji do tego terminu. Jest to bardzo poważny zapas. Emisja jest warta prawie 300.000.000 franków. Pokryły ją w połowie zobowiązania skarbu, w drugiej połowie kredyty dla przemysłu. **Mamy dziś na rachunku w Centralnej Kasie skarbowej po wypłacie pensji 37 tryljonów marek polskich.** Z kwoty tej P. K. O. jest winna skarbowi 5 tryljonów. **Jest to pierwszy wypadek, że P. K. O. winna jest skarbowi, dotychczas było przeciwnie.** Bonów podatkowych sprzedaliśmy na 12 miljonów i więcej nie wydamy, choć rząd posiada upoważnienie do wydania bonów na 50 miljonów. Wobec stabilizacji marki nie mają one już racji. Bonów 6-procentowych wydaliśmy na 8 miljonów, razem więc na 20 miljonów, która to suma mieści się w tych 37 tryljonach marek polskich.

Mowca przechodzi do scharakteryzowania moralności podatkowej kraju i stwierdza, iż **danina podatkowa przyniosła fiasko.** W lutym dała 1,300.000, w marcu 2,000.000 franków. Wogóle spłata podatków wymaga wielkich wysiłków urzędów podatkowych. W Łodzi na 13.868 płatników podatku majątkowego, niespełna 1.000 osób zapłaciło podatek bez egzekucji. Duży przemysł płaci wekslami.

(Poseł Malinowski: A wielka własność?)

Płaci lepiej jak handel. **Najgorzej wogóle płaci handel,** jakkolwiek najłatwiej płacić jest tym, którzy płacą z dochodów.

(Pos. Wyrzykowski: A drobna własność?)

Drobna własność wolna jest od podatku. — **Średnia własność płaci dobrze.**

W dalszem przemówieniu minister Grabski zaznacza, że dowodem sprawności urzędów podatkowych jest fakt, że do 16 marca miał szczegółowe wykazy z 16 powiatów. Następnie przechodzi minister **do wykazania konieczności wykupna fabryk prywatnych na rzecz monopolu tytoniowego.** Dwugodzinne wywody min. Grabskiego zgromadzeni członkowie komisji oraz bardzo liczni posłowie i senatorowie **słuchali z niezwykłem zajęciem,** zaznaczając tem doniosłość wywodów ministra, które zobrazowały wszystkie wysiłki i dążenia rządu dla dokonania sanacji skarbu.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 1 kwietnia 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	30000—28500
Bank Zw. Sp. Zar.	—
Cegielski	2250—2175
Parowozy	1575
Starachowice	14125
Zieleniewski	38250
Żyrardów	1525—1480
Haberbusch	25500
Nafta Polska	—
Spirytus	8700—8500
Chodorów	19000—19900
Ćmielów	5250
Nobel	7150—6900
Bank Przem. Lwów	1700—1800
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	4100—4725
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Paryż, 1 kwietnia. Tendencja chwiejna. Notują we wstępnych transakcjach: Praga 54'10—54, Londyn 78'20—78'15, Nowy Jork 18'20—18'19, Bruksela 78'45, Medjolan 79'40—79'45. Zurych 317'25—318'10, Amsterdam 674. Bukareszt 9'25, Wiedeń 0'025¼.

Londyn, 1 kwietnia. Notują we wstępnych transakcjach: Nowy Jork 429'45, Paryż 78'30, Bruksela 99 5/8, Medjolan 98 1/8—98. Zurych 2463—2462, Kopenhaga 2672, Berlin 19 biljonów, Warszawa 38,000.000 Wiedeń 305.500.

Zurych, 1 kwietnia. Tendencja pod wpływem zwyżki franka szwajcarskiego w Nowym Jorku słaba. Jedynie dewizy północne utrzymane. Notują we wstępnych transakcjach: Nowy Jork 572'75, Londyn 2463—2462'50, Medjolan 2505—2507'50. Paryż 3160—3167'50, Bruksela 2490—2492'50, Praga 1704, Wiedeń 0'0080.75, Budapeszt 0'0075, Amsterdam 211 7/8, Sztokholm 152, Kopenhaga 93, Belgrad 710.

Gdańsk, 1 kwietnia. Notują we wstępnych transakcjach: Nowy Jork 5'80—5'82, Londyn 18'75 biljonów, Warszawa 0'61—0'62½.

Nowy Jork, 1 kwietnia. Tendencja niejednolita. Zurych zwyżkowy. Notują we wstępnych transakcjach: Londyn 429'60—429'45, Paryż 549—550. Medjolan 437, Amsterdam 3699—3694, Zurych 1741, Praga 297'25—298, Wiedeń 0'14 1/8, Warszawa 0'001—1'10.

Praga, 1 kwietnia. Po wczorajszej zniżce walut i dewiz tendencja w dzisiejszych transakcjach chwiejna. Kursy w porównaniu z wczorajszemi lekko zwyżkowe. Notują we wstępnych transakcjach bankowych: Paryż 191—192'25, Medjolan 151'90—152'35, Londyn 149'62—150'45, Zurych 605—606'25. Berlin 7'55—7'60 za biljon, Wiedeń 0'04.93—4.94, Bukareszt 17'87—18, Budapeszt 0'04.75—4'85, Warszawa 3'82½—3'85.

Wiedeń, 1 kwietnia. Kursy papierów polskich we wstępnych transakcjach w tysiącach koron austr.: Rakszawa 80, Silesia 55, Goleszów 1900, Fanto 2650, Galicja 2850, Montany 165, Warszawski Bank Dyskontowy 250. Lwów-Czerniowce 300, Zieleniewski 325, Nafta 395, Karpaty 355. Lwowskie browary 190, Małopolski 17, Schodnica 660.

SUBSKRYPCJE W KRAKOWIE. 1000 akcyj Banku Polskiego subskrybował wczoraj Bank Komercjalny w Krakowie.

PRZEDŁUŻENIE SUBSKRYPCJI AKCYJ BANKU POLSKIEGO W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy z P. K. K. P., z powodu wielkiego natłoku interesentów, subskrypcja akcyj Banku Polskiego będzie w Krakowie trwać do środy włącznie.

Awanse oficerów

Warszawa, 1 kwietnia (PAT) „Polska Zbrojna“ podaje: Wczoraj prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret z awansami oficerskiemi za rok 1923 w liczbie 1627. **Generałami brygady** zamianowanych zostało 23 pułkowników, między innymi: Orlicz-Dreszer Gustaw, Burhardt-Bukacki, Daniec Józef, Zagórski Włodzimierz, Kukiel Marjan, Górecki Roman, Pozerski Olgierd, Litwinowicz Aleksander, Becker Józef, Piskor Tadeusz, Dąb-Biernacki Stefan.

Obrót dewizami

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). „Dziennik Ustaw“ ogłasza ustawę z dnia 20 marca, nowelizującą ustawę z 2 marca 1923, upoważniającą p. ministra skarbu do regulowania w drodze rozporządzenia **obrotów dewizami i walutami zagranicznemi.** Wobec wygaśnięcia mocy obowiązującej dotyczącej ustawy z dniem 31 marca, nowa ustawa z dnia 20 marca **przedłuża upoważnienie ministra skarbu do regulowania obrotu dewizami i walutami na czas do dnia 31 marca 1025 r.** Nowa ustawa zmienia ponadto obowiązujące dotychczas krzywy markowe na złotowe.

Wskaźnik drożyźniany będzie utrzymany

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 kwietnia. „Kurjer Polski“ dowiaduje się, że projektowany system obliczania drożyzny według parytetu złota czy też kursu dolara został zaniechany. Ministerstwo spraw wewnętrznych, opierając się na opinji ministerstwa pracy i opieki oraz ministerjum skarbu oświadczyło się **za utrzymaniem dotychczasowego systemu wskaźnika zmian kosztów utrzymania.**

Proces podpułk. Bielakowskiego

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT). Wczorajsze posiedzenie w procesie podpułkownika Bielakowskiego rozpoczęto odczytaniem dokumentów, złożonych przez obronę. Są to świadectwa nienagannej służby oskarżonego. O godz. 2 przemawiać zaczął prokurator major Rumiński, który żąda nietylko surowej kary dla podpułkownika Bielakowskiego lecz także wydalenia go z wojska jako oficera, który popełnił czyn niehonorowy. Po krótkiej przerwie przemawiał obrońca oskarżonego adw. Hoffman, który dowodził, że oskarżony działał w dobrej wierze i żądał uniewinnienia go. Wyrok będzie ogłoszony we środę.

Nota Cziczerina do Ligi Narodów

Warszawa, 1 kwietnia. Z Rygi donoszą, iż Cziczerin wystosował obszerną notę do **Ligi** Narodów, będącą odpowiedzią na cyrkularz Ligi z 12 marca co do redukcji zbrojeń. [illegible]

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Dnia 28 b. m. zapas walut obcych** w P. K. K. P. zwiększył się na 18.261.423 dolarów z 16,156 457, t. j. o przeszło dwa miljony dolarów.

— **Około 200.000 obligacyj 5% pożyczki dolarowej**, t. j. jedną piątą emisji sprzedano w centrali i oddziałach P. K. K. P. do ubiegłej soboty.

— **Kupony od 8% pożyczki złotej** z datą płatności 1 kwietnia, będą płatne w markach polskich po kursie 1,700.000 za jeden złoty. Kupon Nr 3 obligacji, opiewającej na 10 złotych spłacany będzie kwotą 680.000 mkp., zaś kupon na obligacje, opiewające na 50 złotych, spłacany będzie kwotą 3,400.000 mkp.

— **Ilość bezrobotnych** pracujących fizycznie zmniejsza się, natomiast liczba bezrobotnych pracujących umysłowo w całej Polsce wzrasta.

— **Dotychczasowy system** ustalania wskaźników drożyźnianych nie zostanie zmieniony.

— **Cukrownia „Józefów"** uzyskała pozwolenie na wywoz 1.000 tonn cukru zagranicę.

— **1.000 sztuk wołów** opasowych uchwalił komitet ekonomiczny ministrów, jako kontyngent wywozowy, oraz ustalił zasadę stosowania opłat wywozowych, których wysokość wpłynęłaby na uregulowanie cen wewnętrznych.

— **Rząd duński** zamierza sprowadzić z Polski 1.000 robotników do robót rolnych.

— **Polskie koleje państwowe zatrudniają aż 221.000** pracowników. Ostatnia redukcja obejmuje zaledwie 8273 osób. Doprowadzenie budżetu kolejowego do równowagi, wymaga dalszej redukcji o 10 do 15%.

— **Polski dom handlowy** pod kierownictwem p. L. Godziszewskiego w Algierze.

— **Zarząd huty „Szczakowa"** wymówił pracę 410 robotnikom.

— **Projekt nowego czesko-litewskiego układu handlowego** przyjęła czeska komisja spraw zagranicznych.

Przypuszczalny układ stosunków na światowych targach naftowych w roku 1924

(rom) Decydującymi regulatorami cen na światowych targach naftowych są Stany Zjednoczone i Meksyk, których wspólna produkcja ropy wynosi 90 procent światowej produkcji, to też wpływ pozostałych producentów ropy (w pokaźnej ilości około 16 państw) na światowe targi naftowe jest minimalny. Przeszłoroczne przewidywania, przepowiadające poważną zwyżkę cen na targach naftowych jeszcze w roku 1923, nie sprawdziły się w dostatecznej mierze, dzięki nagłemu i nieprzewidzianemu powiększeniu produkcji ropy, spowodowanemu gwałtownemi wybuchami nowo wierconych szybów w Kaliforn ji i Wyomingu. Jednym z momentów natomiast, zapowiadających w roku 1924 zwiększenie popytu na benzynę i zwyżkę jej cen, jest fakt, iż ilość pojazdów motorowych zwiększa się z roku na rok w Stanach Zjednoczonych z olbrzymią szybkością. I tak w roku 1923 ilość automobili osobowych i ciężarowych zwiększyła się o 4,014.000, to jest o 23 procent w stosunku do roku 1923, a w roku bieżącym należy spodziewać się dalszego jej zwiększenia przynajmniej w tymsamym stosunku. Tymczasem produkcja ropy w Stanach Zjednoczonych, po rekordowej wydajności w roku 1923, ma tendencje spadkowe, tak, iż w roku bieżącym można się spodziewać maksymalnie 675 miljonów beczułek ropy (beczułka am. = 150 l.), co razem z zapasami ropy, nadającemi się do przerafinowania, a wynoszącemi z początkiem b. r. 196 mil. beczułek, przedstawia cyfrę 870 mil. beczułek ropy. Do tego dołącza się jeszcze najwyżej 100 miljonów beczułek ropy importowanych z Meksyku, czyli o 40 mil. mniej, niż wynosił import w roku 1923, którego to zmniejszenia powodem jest, obok znacznego spadku wydajności szybów meksykańskich obecnie, w pierwszym rzędzie ruch rewolucyjny. Tak więc w najlepszym razie rafinerje Stanów Zjednoczonych będą miały do swojej dyspozycji 970 miljonów beczułek, czyli zaledwie o 130 miljonów więcej, aniżeli wynosi zapotrzebowanie ropy na wydobycie z niej benzyny dla zużycia wewnątrz kraju w pojazdach motorowych! A gdzież inne zapotrzebowanie i gdzie eksport?

To też liczą się w bieżącym roku, nie biorąc pod uwagę nieprzewidzianych wypadków z „ciasnotą benzynową", a co za tem idzie, ze stałą zwyżką cen, która zresztą już jest w pełnym toku.

Wiadomo zaś, że ponieważ Stany Zjednoczone są największym producentem, a zarazem i konsumentem ropy, wszelkie zwichnięcia równowagi między podażą a popytem w Stanach Zjednoczonych dyktują ceny ropy i jej przetworów na targach światowych. W bieżącym roku za jeden z czynników, nieco hamujących wzrost cen, należy uważać skandal ropny w Stanach Zjednoczonych, który, obróciwszy opinję społeczeństwa przeciw trustom naftowym, utrudnia znacznie „królom naftowym" nadmierne podnoszenie cen.

W każdym razie światowe konjunktury przemysłu naftowego w związku z przypuszczalną zwyżką cen ropy, na bliską, a prawdopodobnie i dalszą przyszłość, są różowe, co objawia się w nadzwyczaj intensywnem wydzieraniu sobie terenów ropodajnych przez Anglję i Amerykę, oraz w gorączkowem poszukiwaniu nowych źródeł.

Obecnie już ceny szeregu produktów naftowych wzrosły o 50% w stosunku do cen z roku ubiegłego. Jedynie olej gazowy i smary najmniej zwyżkowały z powodu małego zapotrzebowania, ale ceny tych produktów również mają tendencję mocną, co zaznaczyło się ostatnio u nas w podwyższeniu ich cen przez polskie rafinarje. Wstrzymanie wywozu ciężkiej benzyny przez rząd rumuński, jest dowodem wzmagającego się braku ropy. Z powodu ostatniej zwyżki cen ropy, rafinerje austrjackie, zaopatrujące się dotychczas w ropę wyłącznie w Polsce, poczyniły znaczne zamówienia w Rosji i Stanach Zjednoczonych.

Kronika naftowa

URUCHOMIENIE GAZOLINIARNI. Towarzystwo naftowe „Polonia i Ska" uruchomiło gazoliniarnię na kopalni „Oleum" w Tustanowicach.

NOWY SZYB PRODUKTYWNY W CZECHOSŁOWACJI. Z Pragi otrzymaliśmy wiadomość, że Towarzystwo „Mining Company" otrzymało na swoim szybie Nr V w pobliżu miejscowości Goeding w Czecho-Słowacji w głębokości około 155 m. dzienną produkcję w wysokości jednej cysterny ropy.

DOWIERCENIA. Polski Przemysł Naftowy S. A. dowiercił dnia 22 b. m. szyb „Bianka" w Borysławiu, a to w głębokości 1.492.50 m. z produkcją 1 i pół cysterny ropy dziennie.

EKSPORT ROPY Z MEKSYKU W STYCZNIU 1924 ROKU wynosi 9,910.520 barels, to jest o 3,042.310 barrels mniej, niż w grudniu ubiegłego roku. Zmniejszenie się eksportu jest spowodowane głównie ruchem rewolucyjnym.

CENA DETAJLICZNA BENZYNY (720/30) WE WIEDNIU wynosi austrjackich koron 8.450 za kg. netto w żelaznych beczkach, franco dom.

WIEDEŃ PŁACI LOCO PIOTROWICE w cysternach za 100 kg. benzyny (710/20) dolarów 8.90, benzyny (750/60) dol. 6.45, za olej maszynowy (o wiskozie 3/4, przy 50°) dolarów 4, za olej gazowy dol. 2.10, za parafinę dol. 11—11.10, za naftę dol. 2.40.

WIELKA ODKRYWKA ROPY W OKOLICY HANNOWERU. Z okolic Hannoweru doniesiono niedawno o silnym wybuchu ropy w szybie, położonym o 3 i pół km. na wschód od stacji kolejowej Ehlerschausen. Znaczenie nowej odkrywki polega przedewszystkiem na tem, że wzbudziła ona gorączkowe poszukiwania za nowemi źródłami ropy. Próbne wiercenia przeprowadza szereg Towarzystw, pomiędzy któremi znajduje się także stowarzyszenie, finansowane w części przez Stinnesa.

WYWOZ PRODUKTOW NAFTOWYCH Z ROSJI. Rosyjska agencja telegraficzna donosi, że w pierwszym kwartale b. r. gospodarczego Związek sowieckich republik wywiózł 7 miljonów pudów produktów naftowych, co w porównaniu z wywozem roku poprzedniego oznacza wzrost wywozu o 53 procent. Do końca b. r. rząd sowiecki spodziewa się wywieść 54 miljony pudów produktów naftowych.

NA TARGU KRAKOWSKIM notowano następujące ceny w frankach złotych za 100 kg: benzyna 720/30 78,10, 770/80 47,17, olej gazowy 16,94, wazelina farmaceutyczna 60,60, towot 47,52, nafta 31, świece paraf. 100, parafina 50/52, 88. Ceny nie ulegają większym zmianom.

NA TARGU BRUTTOWYM OBROTY SŁABE. Płacono za 1/32 w złotych pol.: Zofja 3250, Silva Plana 3150, Monte Carlo 1200, Photogen 2000, Gottfried 2250, Sieghardt 750, Union Limanowa 950, Józef Galicja 1000, Horadytzcze Galicja 700, Pontresina Galicja 1000, Pontresina British 1000, Bertha 275, Vulcan 450, Mary Padua 400, Rela Mela 700, Milano 1200, Pogoń 500, Ratoczyn 450, Lindenbaum 18.250, za 1/16: Apollo 11, Morgen 700, Aleksander I. II. i III. 1150, Toniusin II. 500, Elżbieta Fanto 550, Franciszka Fanto 800, Marja Fanto 450, Kopernik Limanowa 800, Laszcz 500, Wulka 550, Baku Mateusz 450, Tadeusz Galicja 800, Paweł XXX. 500, Pax 1500, Janina I., II. i III. 800. Kujawy 225.

CENY ROPY BORYSŁAWSKIEJ utrzymują się mniejwięcej na jednym poziomie i wynoszą 176 do 178 dolarów za cysternę.

CENY PARAFINY W HAMBURGU NACIĄGAJĄ i wynoszą za pierwszorzędne amerykańskie tafle parafinowe (50/52°) dol. 13·95—14·25 za 100 kg, za pierwszorzędne polskie tafle parafinowe (50/52°) dol. 12—12·50 za 100 kg, franko polsko-niemiecka granica.

O zagraniczne kredyty gospodarcze dla Polski

„Kurjer Polski" przynosi następujący artykuł dra Rogera Battaglii na powyższy temat:

„Przed kilkoma dniami odbyła się z inicjatywy Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów konferencja dyrektorów kilku większych banków polskich z reprezentantami przemysłu dla rozpatrzenia kwestji, czy zorganizowana akcja zbiorowa większych banków może obecnie ściągnąć z zagranicy znaczniejsze kredyty, potrzebne przemysłowi polskiemu, zarówno dla zasilenia zbyt szczupłych funduszów obrotowych, jak i dla inwestycyj koniecznych, celem zmniejszenia kosztów produkcji, jak wreszcie celem dostosowania się do nowych warunków, wytworzonych przez sanację skarbową i walutową. Wynik tej konferencji był raczej negatywny. Koła bankowe twierdziły bowiem, że tylko od wypadku do wypadku poszczególne, doskonale zorganizowane gałęzie przemysłowe, lub nawet indywidualne przedsiębiorstwa mogą otrzymywać kredyty, ściśle związane z pewnemi korzyściami gospodarczemi dla zagranicy, jak to na przykład stało się w cukrownictwie, które otrzymało poważniejszy kredyt krótkoterminowy w ścisłym związku z eksportem cukru. Twierdzono dalej, że w obecnej sytuacji światowego targu pieniężnego, wszelka akcja kolektywna musiałaby przynieść fiasko, oraz, że kredyty czysto finansowe są dla przemysłu polskiego obecnie wogóle niedostępne.

Od tego czasu jednak zaszedł już fakt, który pozwala cokolwiek podać w wątpliwość, czy ten pesymizm naszych sfer bankowych jest w całej pełni uzasadniony.

Oto przemysł włóknisty w Łodzi otrzymał od „Allgemeine Depositenbank" w Wiedniu kredyt czysto finansowy w wysokości 1 miljona dolarów.

Następnie na przykładzie Jugosławji zobaczymy, że właśnie drogą akcji kolektywnej można i w obecnej sytuacji światowego targu pieniężnego znaleść kredyt czysto finansowy i to długoterminowy dla przemysłu państw wschodniej Europy. Szczegóły tej ostatniej, bardzo interesującej sprawy, są następujące:

Pewna amerykańsko-angielsko-holenderska grupa zaproponowała przemysłowcom w Jugosławji za pośrednictwem pewnej osobistości wiedeńskiej i belgradzkiego Centralnego Banku kredytowego pożyczkę w wysokości półtora miljona funtów szterlingów (około pół miljarda dynarów), z tem, iż może ona być podwyższoną do 2 miljonów. Termin spłaty został ustalony ostatecznie na 12 lat, z ewentualną prolongatą. Stopa procentowa miała wynosić w pierwszym roku 13 procent, a w następnych latach 10 do 11 procent. W późniejszych pertraktacjach przedstawiciele grupy finansowej zgodzili się na 11 i pół procent w pierwszym roku, a na 10 i pół procent w dalszych 11 latach. Pożyczka miała być wypłacona, zwrócona i oprocentowana w funtach szterlingach za pośrednictwem jugosłowiańskiego Banku Narodowego w Belgradzie. Spłata rozpoczęłaby się dopiero po roku lub dwóch po otrzymaniu pożyczki. Jako zabezpieczenie służyć miały nieruchomości dłużników, a kredyt byłby przyznawany do jednej trzeciej wartości tych nieruchomości. O pożyczkę traktował Centralny Związek jugosłowiańskich organizacyj przemysłowych i on byłby ją otrzymał za gwarancją Państwowego Banku hipotecznego. Przyznawanie kredytu poszczególnym przedsiębiorstwom przemysłowym miało być dokonywane po uprzedniem zbadaniu zapotrzebowania kredytowego i zaofiarowanych zabezpieczeń przez Centralny Związek, przez Izbę przemysłową, przez specjalną organizację przemysłową i przez państwowy Bank hipoteczny. Zanimby pożyczka cała była rozdzieloną na poszczególne kredyty, narosłyby odsetki (interkalarja) od dnia podpisania pożyczki, przez co stopa procentowa podniosłaby się w pierwszym roku o 2—3 procent. Doliczając prowizje, koszt kredytu w pierwszym roku wynosiłby 17 procent w stosunku rocznym, ale w następnych latach byłby normalny, to jest 10 i pół procent.

W ciągu lutego rokowania były doprowadzone niemal do końca i szło jedynie o formalną gwarancję ministerstwa skarbu, które miało upoważnić Państwowy Bank hipoteczny do przyjęcia poręki; rząd jednakże oświadczył medjatorom, że nie jest w możności ręczenia za pożyczkę, oprocentowaną ponad 10.5 procent. Następnie ministerstwo skarbu zażądało solidarnego poręczenia wszystkich indywidualnych przedsiębiorstw przemysłowych wobec państwa, jako reasekuracji za porękę państwową wobec zagranicznej grupy finansowej. — Przedstawiciele przemysłu uznali to żądanie za nie nadające się do przyjęcia, co doprowadziło do chwilowego zerwania rokowań.

Jednakże myśl o zbiorowej pożyczce zagranicznej nie została zaniechaną. Idea utworzenia Banku przemysłowego z przemysłowcami, jako akcjonarjuszami (w celu urzeczywistnienia w ten sposób jeśli nie solidarnego, to w każdym razie zbiorowego poręczenia pożyczki zagranicznej przez przedsiębiorstwa przemysłowe) nie znalazła większego oddźwięku. Wobec tego Centralny Związek stara się znaleść inne wyjście. Najnowszy projekt polega na tem, by stworzyć specjalny gwarancyjny fundusz, uzupełniany perjodycznemi wpłatami ze strony dłużników w celu zabezpieczenia państwa od ewentualnych strat. Tymczasem grupa zagraniczna zgodziła się już na stopę procentową 10·5, skoncedowaną przez rząd jugosłowiański.

Zabiegi o doprowadzenie do skutku tej pożyczki są w dalszym ciągu usilnie prowadzone i należy się spodziewać, że w najbliższym czasie doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Czyż nie jest to dla nas zachętą do działania zbiorowego i poniekąd wzór do naśladowania!

Kronika ekonomiczna

POWODZENIE POŻYCZKI POLSKIEJ WE WŁOSZECH. Pożyczka polska cieszy się we Włoszech wielkiem powodzeniem. Według informacji „Kurjera Czerwonego" pożyczkę, którą zamierzano sprzedawać po 93 liry, podwyższono na 96 za 100.

PŁACIMY PROCENTY OD DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH. Ministerstwo skarbu przekazało „National City Bank of Nev York", całą kwotę potrzebną na opłatę kuponów kwietniowych r. b. od pożyczki dolarowej.

(rom) JAK ODZYSKAĆ STRACONY RUMUŃSKI RYNEK ZBYTU DLA EKSPORTU WYROBÓW ŻELAZNYCH? Statystyki z roku 1920 wykazują dowóz stosunkowo znacznych ilości wyrobów żelaznych z Polski. Przywóz ten wzmagał się w latach 1921 i 1922, ale zaraz na początku roku 1923 zaczął poważnie spadać, obecnie zaś żelazo polskie jest prawie zupełnie wyrugowane z targu rumuńskiego.

Przyczyną tego niepomyślnego stanu rzeczy są z jednej strony brak energji i inicjatywy u polskich kupców i przemysłowców, z drugiej strony wygórowane ceny polskiego żelaza, przewyższające poziom cen światowych. Jedynie przez zmniejszenie kosztów produkcji żelaza, a co za tem idzie, przez ustalenie cen polskiego żelaza przynajmniej na poziomie światowym, oraz przez odpowiednią organizację handlu żelazem, przy równoczesnem ścisłem przestrzeganiu warunków dostawy ze strony naszych kupców, będziemy mogli odzyskać tak ważny dla naszego zbytu rynek rumuński.

Do Rumunji możnaby również łatwo zwiększyć eksport maszyn i narzędzi rolniczych, oraz naczyć emaljowanych; trzebaby tylko dostosować produkcję do potrzeb i zwyczajów ludności rumuńskiej.

Ceny towarów

z dnia 31 marca

ZIEMIOPŁODY.

Lwów. Notowano w miljonach marek: pszenica krajowa (73/74) 36—39, żyto małopolskie (68/69) 23—24·5 (c. szac.), jęczmień małopolski brow. 21—23, przemiałowy 17·5—18·5 (c. szac.), owies małopolski (44/45) 20·5—22·5, żyto małopolskie (65/66) 19·5—20·5, hreczka 25—27, kasza hreczana 63—65. Jęczmień małopolski brow. siewny Radziechów 24.645, owies małopolski doborowy Żółkiew 23·5, otręby pszenne Łanowce 11·6.

Poznań. Za 100 kg w miljonach marek: żyto 19—21, pszenica 34—38, jęczmień 18, browarowy 22—24, owies 20—22, wyka 14—16, mąka żytnia 70% z workiem 32—37, pszenna 65% łącznie z workiem 64—68, ospa żytnia 13·5, pszenna 14, seradela 14—15, tatarka 26—30, koniczyna czerwona 120—200, biała 210—330, peluszka 15—17, groch polny 22—28, Victoria 55—70, łubin niebieski 11—13, żółty 12—14. ziemniaki fabryczne 4·5—4·8, jadalne 5·4—6. Usposobienie spokojne, sytuacja rynkowa bez zmiany.

Toruń. Za 50 kg w miljonach mkp.: żyto 9·5—10·5, pszenica 17—19, jęczmień 9, owies 9, otręby żytnie 6·5, pszenne 7·25—7·5.

Warszawa. Tranzakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) za 100 kg netto w miljonach mkp. franco stacja załadowcza: pszenica pomorska 132 f (25) 43, żyto kongr. 116 f (45) 21·750—22·750, poznańskie 117 f (10) 22, owies kongr. jednolity (30) 22—23, poznański jednolity (40) 23·5, pomorski jednolity (30) 23·750, jęczmień kongr. brow. (30) 24·250—24·750, mąka pszenna 50% (30) 74, żytnia 70% kongr. (65) 40·5—40, otręby pszenne (20) 15—15·250. Franco Warszawa: mąka żytnia 70% kongr. (30) 42, otręby żytnie (10) 13·5. Tendencja spokojna.

BYDŁO.

Kraków. Targowica miejska. Za 1 kg żywej wagi w tysiącach mkp.: stadniki 1500—2150, woły 2000—2250, krowy 1500—2150, jałówki 1200—1900, cielęta 1050—1900, nierogacizna 2100—2400 (bitej wagi 3000—3200). Tendencja utrzymana.

SKÓRY.

Kraków. Skórki królicze kolorowe i białe słabsze o 10%, lisy karpackie I jakości jak również i gorsze gatunki, tudzież kuny borowe słabsze o 15 do 20%. Skórki królicze wyprawne białe i kolorowe wykazują tendencję słabszą.

Reforma psychjatrji

W Budapeszcie założono Ligę ku zwalczaniu rozwielmożniających się coraz więcej chorób umysłowych. Należą do Ligi najwybitniejsi lekarze stolicy i liczni zastępcy sfer politycznych i towarzyskich.

Na pierwszem posiedzeniu Ligi wygłosił minister dla opieki społecznej, dr Vass, wielką mowę, w której starał się ustalić zadania związku. Porównując ludzki mózg ze skomplikowaną maszyną, zaznaczył niehumanitarność dotąd stosowanego postępowania wobec chorych, u których ta cudowna maszynerja w czemkolwiek nie dopisuje. Poprostu wyklucza się dzisiaj takiego nieszczęśliwca z towarzystwa ludzkiego i internuje najczęściej w zakładzie, równającym się obozowi jeńców, lub kwarantannie zapadłych na dżumę. Takie traktowanie chorych pociągnęło za sobą już liczne ofiary i wielu takich pacjentów, którzyby sami przyszli do zdrowia, gdyby ich nie wyłączono z pośród ludzi, po zamknięciu ich w zakładzie, wpadło wtedy dopiero we właściwy, już nieuleczalny więcej obłęd.

Po ministrze przemówił naczelny lekarz krajowego zakładu dla obłąkanych, dr Ollah i wygłosił interesujący wykład o nowych metodach leczenia w zakładach dla obłąkanych. Uczony podniósł, że reforma psychjatrji jest zasługą lekarzy francuskich, którzy w ciągu wojny mieli ciągłą sposobność masowej obserwacji przebiegu chorób umysłowych i zastępowania starych metod leczniczych, nowemi. Poza frontem urządzili francuscy psychjatrzy stacje obserwacyjne, w których leczono obłąkane ofiary wojny z nadspodziewanie dobrymi rezultatami. W samym Paryżu zdołali lekarze francuscy z pośród 20.000 obłąkanych uleczyć w zupełności 15.000.

Prelegent złożył następnie sprawozdanie ze swej naukowej podróży do Paryża, w czasie której miał sposobność zaznajomić się z nowemi metodami leczniczemi w klinice psychjatrycznej, znanego francuskiego uczonego, doktora Toulouse. Oddział jego nie jest zakładem dla obłąkanych, lecz czemś przejściowem między tym ostatnim, a zwykłem życiem towarzystkiem. Chorzy, cierpiący na różne neurozy, znajdują pomieszczenie nie w zakładach dla obłąkanych, lecz na oddziele psychjatrycznym dra Toulouse, gdzie przeważna liczba pacjentów przychodzi do zdrowia, nawet dotknięci delirjum. Tylko nieuleczalnych oddaje się do zakładu dla obłąkanych.

Trzeci, najbogatszy Amerykanin

W wiadomościach, nadchodzących o słynnym amerykańskim skandalu naftowym, często wymieniane jest nazwisko magnata naftowego, Doheny'ego. Jednem z głównych oskarżeń jest zarzut, uczyniony byłemu ministrowi spraw wewnętrznych Fallowi, i potentatom naftowym pod wodzą Doheny'ego i Sinclair'a, że wspomagali przywódcę meksykańskich powstańców, Huertę, przez dostarczanie mu broni i amunicji, otrzymując wzamian od niego daleko idące koncesje na meksykańskich terenach naftowych.

Doheny jest po Rockefellerze i Fordzie trzecim najbogatszym Amerykaninem. Dzienniki amerykańskie rozpisują się o różnych szczegółach z jego życia i nadzwyczajnych bogactwach, jakiemi rozporządza. Posiada n. p. w swej posiadłości w Los Angelos w Kalifornji dom szklany, wznoszący się do 80 metrów, w którym znajduje się kompletny zbiór palm ze wszystkich okolic tropikalnych. Tuż obok znajduje się basen do pływania, który pod względem urządzenia i ozdób jest wykwitem zbytku. Albo dalej posiada Doheny jacht stalowy, a właściwie mały krzyżowiec, o załodze, złożonej z 38 ludzi i magazynach, wystarczających do odbycia jednorazowo 7.000 mil morskich. Kilka lat temu urządził w swym pałacu przyjęcie na cześć zaproszonych gości. A, że nie podobał się mu pewien stary dom czynszowy, stojący w pobliżu jego willi, więc kilka dni przed przyjęciem kupił go za 100.000 dolarów, kazał go zburzyć i założyć na jego miejscu szeroką ulicę.

A przecież człowiek ten niewiele jeszcze lat temu był biedakiem, któremu się nic nie udawało, tak, że wkrótce popadł w nędzę, z której nie widział żadnego wyjścia. Pewnego dnia siedząc w zupełnem zwątpieniu o swym losie i bez jednego centa w kieszeni, na terasie małego, wstrętnego hotelu na przedmieściu Los Angelos, oddany ponurym myślom o swem niepowodzeniu życiowem, zauważył, przejeżdżający obok hotelu wóz ciężarowy, naładowany jakąś brunatną masą. Z ciekawości, czy pod rozkazem szczęśliwego instynktu, podążył na ulicę za wozem i wziąwszy w rękę trochę tej masy, dowiedział się od powożącego murzyna, że pochodzi ona z zagłębienia wykopanego koło pewnego parku i, że jest używaną przez jedną małą, okoliczną fabrykę zamiast węgla.

Doheny wsiadł do tramwaju i pojechał na wskazane miejsce. Instynkt powiedział mu zaraz, że pod brunatną warstwą ziemi, którą tam ujrzał, musi się znajdować ropa naftowa. Skłonił dawnego wspólnika do udziału w zbadaniu terenu i za wypożyczone od niego pieniądze wynajął kawałek tego gruntu. Obaj pracowali tam jakiś czas własnemi rękami i wykopawszy mały szyb natrafili na zbiornik ropy, który był zaczątkiem bogatych złóż naftowych w Los Angelos i niezwykłej ich fortuny.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.